Cena egz. 10 gr.

KURJER ZACHODNI

»ISKRA«

ROK XXVI. | Środa, 3 kwietnia 1935 r. | Nr. 92

Adres Redakcji i Administracji: Sosnowiec Piłsudskiego 4. Telefony: Red. 64, Adm. 73. | P.K.O. 302.712 | Opłata poczt. uiszczona ryczałtem.

Prenumerata miesięczna z odnoszeniem do domu i przesyłką pocztową Zł. 2.50

Minister Eden na Zamku i w Belwederze

Rozmowy z marsz. Piłsudskim i min. Beckiem

WARSZAWA 2.4 (PAT.). Minister Eden złożył dziś przedpołudniem w Prezydjum Rady ministrów bilet wizytowy p. prezesowi Rady ministrów. Poczem premjer Sławek złożył bilet w apartamentach gościa angielskiego w hotelu Europejskim. O godz. 11 minister Eden odwiedził ministra Becka, z którym **odbył dłuższą rozmowę.** O godz. 13 minister Eden udał się w towarzystwie ministra Becka i wicedyrektora Potockiego na Zamek, gdzie **przyjęty był na audjencji przez P. Prezydenta RP.**

O godz. 13.30 P. Prezydent RP. i p. Mościcka wydali na cześć gościa brytyjskiego śniadanie, na którem obecni byli min. Beck z małżonką, wiceministrowie Szembek, Bobkowski, Raczyński, gen. Kasprzycki, ambasador Raczyński, członkowie ambasady W. Brytanji w Warszawie z pierwszym sekretarzem Avelingiem i attache wojskowym płk. Connal - Rowanem na czele, małżonka ambasadora angielskiego w Warszawie p. Kennard, towarzyszące ministrowi Edenowi osoby, minister Schaetzel, przewodniczący komisji spraw zagranicznych Sejmu Radziwiłł, szef sztabu gen. Gąsiorowski, gen. Rajski, kontradmirał Świrski, szereg wyższych urzędników M. S. Z., oraz szefowie kancelarji cywilnej i wojskowej P. Prezydenta.

WARSZAWA, 2.4. (PAT). Dziś popołudniu **marszałek Piłsudski przyjął na godzinnej rozmowie lorda pieczęci prywatnej A. Edena** w obecności ministra spraw zagranicznych J. Becka i podsekretarza stanu w MZS J. Szembeka. Obecny był również radca ambasady brytyjskiej w Warszawie Aveling, oraz towarzyszący ministrowi Edenowi szef sekcji brytyjskiego ministerstwa spraw zagranicznych Strang.

Min. Laval zatrzyma się w Warszawie

PARYŻ 2.4 (PAT). Agencja Havasa donosi, iż rząd polski zwrócił się do ministra Lavala z zaproszeniem, aby przy okazji swej podróży do Moskwy zatrzymał się w Warszawie.

Minister Laval przyjął zaproszenie.

Wspólny wysiłek Anglji i Francji

w sprawie zapewnienia pokoju

PARYŻ, 2.4. (PAT). „Journal de Debats" zamieszcza następującą depeszę z Londynu. W kołach dobrze poinformowanych zapewniają, że Anglja zawiadomiła Niemcy o tem, że **niema żadnych szans, aby W. Brytanja odłączyła się od Francji w wspólnym wysiłku, jaki oba rządy przedsięwzięły** w celu urzeczywistnienia zbiorowego bezpieczeństwa Europy. W czasie spotkania, do jakiego doszło w Izbie gmin między ministrem Simonem a ambasadorem francuskim Corbin, angielski minister udzielić miał tego zapewnienia ambasadorowi francuskiemu, poczem miał dodać co następuje: Daliśmy jasno do zrozumienia Niemcom, że **Anglja i Francja utrzymywały i utrzymują najściślejszą współpracę w swoim wysiłku,** czynionym dla zachowania spokoju.

KONIECZNOŚĆ ZAWARCIA PAKTU WSCHODNIEGO.

PARYŻ, 2.4. (PAT). Londyński korespondent „Journal de Debats" donosi: Od czasu ostatnich deklaracyj kanclerza Hitlera, **Anglja uważa coraz bardziej za niezbędne zawarcie paktu wschodniego.** Londyn pragnąłby widzieć, aby pakt ten przybrał bardziej giętką formę, umożliwiającą wszystkim państwom zainteresowanym w Europie Wschodniej wzięcie w nich udziału.

750 tys. żołnierzy

liczyć będzie armja niamiecka

BERLIN, 2.4. (Tel. wł.) Zapowiedziane rozporządzenia wykonawcze do ustawy o powszechnym obowiązku służby wojskowej z 16 marca ub. **dotychczas nie zostały opublikowane,** aczkolwiek zostały już, jak słychać, opracowane w najdrobniejszych szczegółach.

Już obecnie zostały wydane rozporządzenia, dotyczące **poboru do szeregów nowej armji niemieckiej.**

W pierwszych dniach kwietnia z pół miljona poborowych rocznika 1915 **powołanych będzie pod broń około 300.000 ludzi.** W ciągu najbliższych lat przeszkolenie wojskowe mają przejść podczas 8-tygodniowych ćwiczeń **wszyscy zdolni do noszenia broni z roczników 1901 do 1909.** Pierwszy turnus tych roczników powołany będzie na ćwiczenia **w dniu 1 października, drugi 1 kwietnia przyszłego roku.** Oddziały szturmowe nie będą rozwiązane, pozbawione zostaną jednak **charakteru wojskowego.**

Kanclerz Hitler nie życzy sobie mieć w państwie **milicji** według wzorów włoskich, lecz dla celów popierania politycznej organizacji partji i walki o urzeczywistnienie programu narodowo - socjalistycznego pragnie mieć **zdyscyplinowane i sportowo wyćwiczone oddziały.** Gwardja sztafet ochronnych wcielona zostanie **do armji.**

Pokojowy stan niemieckiej siły zbrojnej **wynosić ma około 750.000 ludzi.** Koszary dawnej armji cesarskiej, zamienione w czasach republiki na biura państwowe i domy mieszkalne, **będą opróżnione** i oddane armji. Ponadto zbudowane będą w szeregu miejscowości **nowe gmachy** dla pomieszczenia garnizonów.

Specjalna ustawa zawierać będzie postanowienia o wywłaszczeniu terenów, **potrzebnych dla budowy placów ćwiczeń, koszar, magazynów wojskowych, fortyfikacyj i lotnisk.** Wszystkie te ustawy, których wcielenie w życie wymagać będzie bardzo wielkich nakładów pieniężnych, nie pozostaną, oczywiście, bez wpływu na równowagę budżetową Rzeszy, co też jest obecnie **największą troską** rządu niemieckiego.

Aby realizacja ustawy z 16 marca nie odbiła się zbyt niekorzystnie na budżecie i ogólnej gospodarce, wydana zostanie **specjalna ustawa** o utrzymaniu równowagi budżetowej.

Polsko-włoskie

ROKOWANIA GOSPODARCZE.

RZYM, 2.4. (PAT). Do Rzymu przybyli naczelnicy wydziałów dr. Łychowski oraz Korsak z Ministerstwa przemysłu i handlu celem przeprowadzenia polsko-włoskich rokowań gospodarczych.

Goering dowódcą

ARTYLERJI PRZECIWLOTNICZEJ

BERLIN, 2.4. Z dniem 1 kwietnia minister lotnictwa, gen. Goering, objął dowództwo naczelne artylerji przeciwlotniczej. W związku z tem odbyła się na placu ćwiczeń w Dobritz pod Berlinem defilada dwóch oddziałów artylerji przeciwlotniczej, pozostających dotychczas pod kierownictwem Reichswehry.

Przesilenie rządowe

W HISZPANJI.

MADRYT, 2.4. (PAT). Martinez Velosso zrzekł się misji tworzenia nowego gabinetu. Prezydent Zamora powierzył ponownie tę misję b. premjerowi Lerroux.

Trzy wyroki śmierci

W BUŁGARJI.

SOFJA, 2.4. (PAT). Sąd wojenny w Nevrokopie skazał na śmierć 3 członków rozwiązanej w międzyczasie organizacji rewolucyjnej, oskarżonych o mordy kapturowe.

BEZROBOCIE

W POLSCE.

WARSZAWA. 2.4. (PAT). Według danych Biur Pośrednictwa Pracy, liczba bezrobotnych na terenie całego kraju wynosiła w dniu 30 marca b.r. 508.027 osób.

W ciągu ostatniego tygodnia liczba bezrobotnych zmniejszyła się o 6.249 osób.

Wydalenie przemysłowców niemieckich

Z ROSJI SOWIECKIEJ.

BERLIN, 2.4. (PAT). Niemieckie biuro informacyjne donosi, że kilku przedstawicieli niemieckich zakładów przemysłowych zostało wydalonych z Rosji sowieckiej. Wydalenie nastąpiło bez podania powodów.

Serja katastrof i wypadków

WYBUCH ZBIORNIKA Z WODOREM.

SEUL, 2.4. (PAT). W fabryce nawozów sztucznych w Konan nastąpił wczoraj **wybuch zbiornika z wodorem.**

7-miu robotników zginęło na miejscu, 44 odniosły rany, a 500 robotnikom popękały bębenki w uszach.

Wszystkie szyby w okolicznych domach wypadły. Ludność w panice uciekła w góry.

EKSPLOZJA DYNAMITU.

MEDJOLAN, 2.4. — Wczoraj wieczorem **w laboratorjum bawełny strzelniczej zakładów dynamitowych** firmy „Dynamit-Nobel" w Avigian pod Turynem wydarzyła się katastrofalna eksplozja.

Wskutek wybuchu zburzony został cały budynek laboratorjum.

W gruzach **zginęło 7 osób, a 20 odniosło ciężkie rany.** Wskutek ogromnego ciśnienia powietrza, spowodowanego wybuchem, wyleciały szyby z okien w promieniu kilkuset metrów. Tylko natychmiastowej energicznej akcji ratunkowej należy zawdzięczać, że nie wyleciały w powietrze

ŚMIERĆ PIĘCIU OSÓB W PŁOMIENIACH.

PRAGA, 2.4. (PAT). Pod Użhorodem na Słowaczyźnie wybuchł pożar w kompleksie stodół ze słomą, gdzie zwykle spędzali noc bezdomni.

5 osób poniosło śmierć.

88 OSÓB ZGINĘŁO.

SZANGHAJ, 2.4. (PAT). Donoszą z Mukdenu: W arsenale tutejszym wybuchł groźny pożar, w czasie którego **zginęło 88 osób.** Straty materjalne są bardzo znaczne. Przyczyną pożaru był sabotaż. Aresztowano wicedyrektora arsenału oraz kilku robotników. wielkie składy gotowego już dynamitu oraz innych łatwopalnych i wybuchowych materjałów.

KATASTROFA PRZY BUDOWIE MOSTU.

ŁÓDŹ, 2.4. (PAT). Podczas robót przy budowie mostu na rzece Bernardynce w Kaliszu wydarzył się wypadek, który pociągnął za sobą ofiary w ludziach. W chwili, gdy na rusztowaniu zajętych było pracą kilkunastu robotników, **runęła nagle spodnia część rusztowania,** która wraz z robotnikami **spadła do wody.** 4-ch robotników zostało tak ciężko poranionych spadającemi belkami, że przewieziono ich **w stanie groźnym do szpitala.** Miejsce katastrofy zostało zabezpieczone przez władze policyjne do czasu przybycia specjalnej komisji śledczej, która przeprowadzi badania celem stwierdzenia przyczyny katastrofy.

Proces szpiegowski

W BIAŁOGRODZIE.

BIAŁOGRÓD, 2.4. (PAT). Wczoraj zakończył się w tutejszym sądzie proces przeciwko niejakiej Irenie Mesleni i tow., oskarżonym o szpiegostwo. Mesleni skazana została na 20 lat ciężkiego więzienia. 3 pozostałych oskarżonych skazanych zostało na karę więzienia od 10 do 18 lat.

Nędza i głód w Sowietach

Uwagi bystrego obserwatora

W prasie europejskiej ukazują się często **„wrażenia z podróży po Rosji sowieckiej"**, w których zawykłaj turyści — a właściwie — inturyści dają wcale korzystny obraz panujących w Sowietach stosunków.

Taki cudzoziemiec chwali sobie, że od pierwszej chwili przestąpienia granicy rosyjskiej **wzięto go w troskliwą opiekę**, ułatwiając tak całą podróż jak i zwiedzenie miast i przypatrzenie się życiu w Sowietach.

Roli tej podejmuje się sowieckie biuro podróżnicze, zwane „Inturist". Inturysta płaci biuru zgóry w obcej walucie za całą podróż i już więcej o nic się nie troszczy. Jeździ do tych miast, gdzie biuro „Inturist" posiada swoją organizację i widzi to, **co mu odgrywający przy nim rolę anioła opiekuńczego, urzędnik biura „Inturist" pokaże.**

Dzięki tej opiece inturysta chwali zarówno koleje rosyjskie z sypialniami i wagonami restauracyjnemi, hotele, stojące na poziomie europejskim, teatry i widowiska zawsze przepełnione, muzea i zbiory, po których oprowadzają go specjalni przewodnicy. Kołchozów nie zwiedza, ani Dniepropietrowska, ponieważ **biuro nie posiada tam swioch filji.**

Jeżeli turysta jest literatem lub dziennikarzem dodaje jeszcze garść obserwacyj, do poczynienia których także dopomogli mu jego opiekunowie. Brzmią one mniej więcej w ten sposób:

Wprawdzie na ulicach widzi, się ludzi nędznie ubranych, są wielkie trudności z mieszkaniami, lepsza aprowizacja możliwa jest tylko za obcą walutę i t. p. **jednak w Rosji panuje wielki entuzjazm, a młode społeczeństwo wierzy w swoją przyszłość.** Robotnik znosi dzielnie swój ciężki los, bo czuje, że jego moralne poniżenie już się skończyło...

Wartość tych wszystkich pięknych frazesów ukazuje we właściwem świetle książka Jana Iwasiewicza p. t. **„Bezdroża Rosji sowieckiej"**, która obecnie ukazała się w druku.

Autor jej jakkolwiek był także inturystą, dzięki umiejętności obserwacji i **znajomości języka rosyjskiego i dawnych stosunków w Rosji zdołał sięgnąć wzrokiem poza to, co mu pokazywano** i przeniknąć wgłąb istoty rzeczy. Niewielka jego książka jest nader treściwa i może nauczyć więcej aniżeli na tle życia Sowietów snute poezje.

Pogląd Iwasiewicza na stosunki sowieckie streszcza się w dosadnem zdaniu, że **obywatel Z. S. S. R. jest parjasem europejskim w najistotniejszem znaczeniu tego wyrazu i nędzarzem w porównaniu z mieszkańcami innego państwa. Że ludzie pracujący stale tam głodują, są pozbawieni elementarnych potrzeb życiowych i upadli na duchu, ustawicznie walczą o kęs chleba lub ochłap mięsa.**

Charakterystyczny np. jest opis stosunków, panujących w wielkich zakładach fabrycznych. Okazuje się z niego, co w rzeczywistości jest warta tak szeroko sławiona **opieka publiczna nad dzieckiem.**

P. Iwasiewicz zwiedzał w okolicach Moskwy żłóbek dziecięcy w robotniczem osiedlu, na którego terenie **pracuje 15.000 robotników,** w tem więcej niż połowa kobiet. W żłóbku znajduje się około 100 dzieci. P. Iwasiewicz zapytał kierowniczkę zakładu gdzie jest reszta, bo **na 8.000 kobiet 100 dzieci to trochę za mało.**

— Moi przygodni towarzysze — nadmienia autor — otworzyli szeroko usta i zaczęli wołać: **„A gdzie reszta"?** — Reszta? Reszta w domu. Można przyjąć wobec tego, że **kilka tysięcy dzieci pozostaje w domu bez opieki gdy ich matki pracują w fabryce.** Cóż wobec tego znaczy ta znikoma liczba stu dzieci umieszczonych w żłóbku?

Autor książki poczynił jeszcze wiele podobnych obserwacyj. I tak widział konduktorki, wspinające **się po wagonach** w porze wieczornej i nocnej przy słabem oświetleniu lampki ręcznej, rzemieślniczki szlifujące bloki żelaza, wiszącemi taczkami szmenglowemi, **których ramy przyciskają im klatkę piersiową,** robotnice brodzące w błocie przy budowie kolei podziemnej w Moskwie. Stwierdza on, że na taką pracę kobiet nie zezwoliłoby żadne prawodawstwo robotnicze w Europie.

Książka p. Iwasiewicza przedstawia Rosję sowiecką jako kraj głodu i nędzy, w **którym z dawnych ujemnych cech rosyjskich pozostało łapownictwo i** wyzysk szerokiego ogółu przez garstkę ludzi, znajdujących się przy władzy.

Likwidowanie zatargu

BOLIWIJSKO - PARAGWAJSKIEGO

GENEWA, 2.4. (PAT). Dziś w kołach Ligi Narodów zapanowało wielkie zadowolenie, ponieważ nadeszła wiadomość że zatarg boliwijsko - paragwajski o Chaco wchodzi w stadjum likwidacji. Zdaje się, że sesja nadzwyczajna Ligi, która miała się odbyć 20 maja, będzie zbyteczna. Nadeszło zawiadomienie, że Argentyna i Chile zaprosiły Brazylję, Stany Zjednoczone i Peru do współpracy w krokach mających na celu pokojowe rozstrzygnięcie sporu o Chaco. Podobno Boliwja i Paragwaj przystąpiły do przerwania działań wojennych wzamian za zapewnienie im bezpieczeństwa przez państwa sąsiednie. W ten sposób procedura pacyfikacji odbędzie się obecnie według zlecenia Ligi Narodów.

Manifestacje studentów

W KOWNIE.

BERLIN, 2.4. (PAT). Z Kowna donoszą: Grupa studentów litewskich demonstrowała we wtorek przed budynkiem redakcji jednego z dzienników kowieńskich który odniósł się z wielkim krytycyzmem do manifestacji antyniemieckiej, jaka odbyła się ub. niedzieli w Kownie. W czasie rozpraszania przez policję studentów doszło kilkakrotnie do starcia.

Na granicy stratosfery

Jeszcze jedno zwycięstwo kpt. Burzyńskiego

Baloniarstwo polskie zarejestrowało w ostatnich dniach **nowy triumf Kpt. Burzyński, jeden z zeszłorocznych zwycięzców w zawodach o puhar Gordon Bennetta, wraz z porucznikiem Władysławem Wysockim osiągnął na balonie „Toruń" granicę stratosfery, wzniósłszy się na wysokość ponad 9.000 metrów.**

Rekordowy lot ten odbył się w dn. 27 marca, lecz dopiero teraz podano wynik jego do wiadomości publicznej. **Start balonu „Toruń" pojemności 2.200 mtr. wypełnionego wodorem,** t. j. gazem znacznie lżejszym od normalnie używanego gazu świetlnego, odbył się w Jabłonnie. Po 5 godzinach lotu balon opadł pod Tomaszowem Lubelskim.

Opieczętowany barograf przesłany został do instytutu badań technicznych lotnictwa. **Okazało się po sprawdzeniu, że „Toruń" osiągnął niebywałą wysokość 9.625.** Zdaje się nie ulegać kwestji, że wyczyn ten uznany będzie za rekord międzynarodowy, bijący ostatni rekord balonów, który wyniósł 8.650 mtr., tembardziej, że start balonu odbył się pod kontrolą polskich władz sportowych. Decydujące wyniki, po ostatecznem ich ustaleniu przesłane będą do F.A.I., która musi wynik taki zatwierdzić i wliczyć do tabeli rekordów.

Balon „Toruń" ma już ciekawą historję. **Jest to ten sam balon, który w czasie ostatnich zawodów Gordon Bennetta wymknął się z rąk obsługi i wyprawiał sensacyjne harce na niebie.** Był on wówczas wypożyczony ekipie francuskiej z p. Radaine na czele. Opadł on wówczas po 2 godzinach na poligonie Rembertowa. Balon Toruń odbył również daleką podróż na Kaukaz, pilotowany przez kpt. W. Pomaskiego wraz z inż. Krzeczkowskim. Próbowali oni pobić rekord długości lotu w linji prostej.

Obaj lotnicy, ponieważ lecieli w otwartym koszu, zaopatrzeni byli w maski tlenowe, umożliwiające oddychanie na wielkich wysokościach, gdzie powietrze jest bardzo rozrzedzone.

Na wysokości osiągniętej przez „Toruń" panuje przejmujące zimno termometr wskazywał tam 48 stopni poniżej zera.

Lotnicy ubrani byli w specjalne kombinezony futrzane, chroniące od mrozu i zapoatrzone w grzejniki elektryczne, wykonane w wojskowych warsztatach balonowych w Jabłonnie.

To uchroniło ich od odmrożeń.

Zamówienia Min. komunikacji

DLA SYNDYKATU HUT ŻELAZNYCH

CHORZÓW, 2.4. (PAT). Ministerstwo komunikacji zamówiło w Syndykacie hut żelaznych akcesorja kolejowe wartości około 1.780 tys. zł. oraz szyny, jak i akcesorja do szyn wartości około 775.000 zł.

Katedra p. premjera

Zmiana na stanowisku premjera jest w dalszym ciągu tematem rozmów w kołach politycznych. Krążą różne przypuszczenia i pogłoski na temat nagłego ustąpienia p. Kozłowskiego, który miał sam nadzieję, że będzie przeprowadzał wybory i dawał tej nadziei wyraz w wywiadzie z przedstawicielem jednego z pism prorządowych. Mówią, że główną przyczyną niespełnienia się tej nadziei była krytyka niektórych stron obecnego systemu rządzenia, zwłaszcza polityki personalnej, wyrażona przez p. Kozłowskiego w rozmowie prywatnej, a skwapliwie doniesiona czynnikom decydującym.

W związku z tem rozeszły się nawet nieprawdopodobnie brzmiące pogłoski o zamiarze zniesienia katedry archeologji na Uniwersytecie J. K., zajmowanej, jak wiadomo, przez b. premjera Kozłowskiego. Nieprawdopodobnie brzmi pogłoska ta nietylko ze względu na osobę pana Kozłowskiego, który rozgoryczony wyjeżdża na dłuższy okres do Włoch, ile na samą katedrę, która jest jedyną z tego zakresu na Uniwersytecie lwowskim i istnieje jeszcze od czasów austrjackich.

ANTONI HRAM.

Sobowtór Doktora Bauma

powieść.

79.

Lecz co dziwniejsze, zawsze dotychczas apatyczna i przygnębiona Janka Żukowska wykazywała obecnie daleko więcej optymizmu od pozornie przedsiębiorczej i zaradnej Haliny. Widocznie rozpieszczona i opływająca we wszystko dziewczyna potrzebowała jakiegoś gwałtownego wprost wstrząsu, aby poprzedni stan zniknął bezpowrotnie, a miejsce jego zajęła nieustępliwa zawziętość.

Może to wypływało z przeczucia, że Henryk, ten młody, przystojny szatyn o piwnych, rozumnie spoglądających oczach, który od pierwszego wejrzenia głęboko zapadł jej w serce, nie zostawi jej na pastwę okrutnych zbirów, a przeciwnie, wytęży wszystkie siły, by ją ratować. I choć zdawała sobie sprawę z tego, że Dąbrowski nie może się nawet domyślać co kryją w sobie wytworne mury luksusowego zakładu, instynktem wyczuwała, że ratunek właśnie przyjść musi od niego.

Ale dzień upływał za dniem bliźniaczo podobny do poprzedniego, a nic nie wróżyło najmniejszej zmiany na lepsze.

Codziennie rano budziło dziewczęta wejście obojętnej na wszystko i uparcie milczącej „sanitarjuszki", która przynosiła im ranny posiłek, złożony z bułek i mleka, poczem bezszelestnie opuszczała ponurą seperatkę, starannie zamykając drzwi za sobą. I znów wlokły się długie godziny śmiertelnej nudy, która potrafiła przytłumić nawet poprzedni lęk, jaki dziewczęta odczuwały w pierwszych dniach swojej niewoli.

Teraz już nie rozmawiały z sobą prawie wcale, zdoławszy wyczerpać wszystkie tematy, jakie mogły nawzajem je zajmować. Apatyczne i zrezygnowane siedziały na tapczanach, w rzadkich tylko chwilach przypływu jakichś jaśniejszych uczuć poddając się urokowi świetlanych, dziewczęcych marzeń.

Halina widziała się wtedy przy boku Zygmunta. Siedzi przy niej i męskim swym ramieniem opasał jej zgrabną kibić, a głowę lekko przytula do ramienia... Jest to przesłodka, nadludzko rozkoszna chwila tej cichej kontemplacji oddanych sobie serc, uderzających rytmicznie w jeden, odwieczny takt hymnu nieskalanej miłości. Jest im dobrze, tak dobrze, że modlą się tylko, aby stan ten trwał wiecznie... Spokojna, lustrzana toń zatoki pławi się w rozedrganej powodzi złotego pyłu, szczodrze rozsiewanego przez jasną, aż do białości rozpaloną słoneczną kulę, wiszącą gdzieś het, u granic zenitu. I morze gra orgją rozpasanych kolorów, od silnie nasyconej czerwieni aż po ginący w ciemnych głębiach fiolet.

Krzywa, samotna sosna, co jedna osłania się na tem miejscu zaciekłym porywom jesiennej wichury, rozpostarła nad nimi ciemno-zielony baldachim, utkany z miljarda drobnych, aromatycznych igieł i sama zadrzemała ukojnym snem letniego południa.

Wrażliwa dusza Haliny chciwie pochłania nieodparty czar tego co ją otacza. Pełna jest tej nadziemskiej melodji, która drga, dźwięczy i wibruje. Czuje ją w uszach, sercu i mózgu... Chciałaby na świat cały wykrzyczeć swoje szczęście, co rozpiera jej piersi jednak nadmiar rozkosznych uczuć uwięził głos w krtani... Więc tylko jej duże, chabrowe oczy wyrażają to wszystko, co chciałaby wypowiedzieć.

Ale Zygmunt przerywa tę ciszę. Lecz jego niski, męski głos nie wprowadza dysonansu w melodję, zalewającą duszę dziewczyny. Upojne, pieszczotliwe a zarazem pełne niepojętego żaru słowa, splatają się z tem wszystkiem, co ją otacza, dając jedyne, niezastąpione uczucie szczęścia...

— — — — — — — — — — —

Pod przymkniętemi powiekami Janki majaczy postać Henryka. Dziewczyna jednak nie może wyraźnie dostrzec jego twarzy, bowiem sylwetka Dąbrowskiego spowita jest jakąś, nieprzeniknioną a ruchomą mgłą, która kłębi się w fantastycznych oplotach dokoła postaci ukochanego.

Jance sprawia to nadludzką wprost mękę. wyciąga ręce przed siebie, by rozwiać ów tajemniczy tuman, ale w tej samej chwili obraz Henryka rozpływa się razem z mgłą, a miejsce tego co było wypełnia ponura ciemność nocy, zimna i przeraźliwa...

I znów potrzeba długich, jak wieczność, godzin trwożliwych oczekiwań, by poprzedni miraż powrócił na nowo. Lecz teraz już dziewczyna wstrzymuje nawet oddech, byle tylko nie spłoszyć cudnego przywidzenia. Wystarcza już jej tylko ułuda, a jedynem, najgorętszem pragnieniem jest przedłużyć ten stan do nieskończoności...

Aż nagle tuman niknie i postać Henryka, jak żywa, wyłania się z oparów... Patrzy na nią spojrzeniem swych rozmarzonych oczu, w których dziewczyna bez trudu dostrzega wyraz gorzkiego wyrzutu.

(D. c. n.)

Wzmożona fala germanizacji

Pomimo głośnych i stanowczych zapewnień kanclerza Hitlera, iż *rząd narodowo - socjalistyczny nie zamierza germanizować Polaków*, akcja germanizacyjna w Prusach Wschodnich nietylko nie zelżała, ale nawet wzmogła się wydatnie w czasach ostatnich.

Szczególną walkę wypowiedzieli Niemcy szkolnictwu polskiemu na Warmji. Prowadzi ją B. D. O. (Związek Niemieckiego Wschodu). Jako jego agenci występują przedewszystkiem nauczyciele i administracja szkolna. Rozporządzają wielkiemi i licznemi środkami nacisku. W ich ręku z reguły skupia się rozdawnictwo t. zw. *pomocy zimowej*. Aczkolwiek dary na nią daje cała ludność, traktując to jako akcję czysto dobroczynną, przy podziale pomija się starannie, a przynajmniej wydatnie upośledza rodziców, posyłających dzieci do szkoły polskiej. Nauczyciel lub wójt nie zaniedba przytem w razie potrzeby zaznaczyć mniej domyślnym, iż *przyczyną upośledzenia lub pominięcia jest ich „polskie usposobienie"*. Zato tym, którzy się dadzą pozyskać, wydziela się szczególnie obfite dary i wsparcia.

Nie cofają się też nauczyciele szkół niemieckich przed rozpijaniem rodziców. W Nowej Kaletce na Warmji *nauczyciel Niemiec urządził pijatykę w izbie szkolnej*. Gdy to wywołało zgorszenie we wsi, przeniesiono się do jego prywatnego mieszkania. Jego żona raczyła kobiety i to tak obficie, że *większość uczestniczek tej libacji trzeba było odnosić do domu*. W Płuskach nauczyciel - Niemiec rozdawał w klasie pieniądze dzieciom, które zapewniały, iż pozostaną w szkole niemieckiej.

Gdy nie wystarcza wódka i „pomoc zimowa", stosuje się teror gospodarczy. Znów mnożą się wypadki *wydalania z pracy robotników - Polaków*. Nauczyciele niemieccy obchodzą opornych, strasząc ich i grożąc pozbawienie zarobków. Gdy do wsi przyjedzie przedstawiciel organizacyj polskich, żandarm idzie za nim krok w krok, od chaty do chaty, spisując protokóły i prowadząc formalnie śledztwo.

Zarazem zwaliła się na wsie polskie fala agitacji niemieckiej, jakiej jeszcze nie widziano. Wszelkiego rodzaju organizacje, jak związki rolników, kobiece, sportowe, BDO. itp. *urządzają bez przerwy po terenie „wieczory wiejskie", „wieczory kresowe", „wieczory kobiece" i „patrjotyczne"*. Raczą ludność wódką i kiełbasą, kawą i ciastkami, a równocześnie prowadzą wytężoną agitację przeciwpolską. Straszą ludzi, iż *porozumienie polsko - niemieckie, to tylko gra na bardzo krótki czas*, że wkrótce przyjdzie do jawnego starcia z Polską i że „korytarz" powróci lada dzień do Niemiec, tak, jak wróciła Saara. Jakby na potwierdzenie tej agitacji *władze wojskowe urządzają po wszystkich miejscowościach prowincji manewry wojskowe*, alarmy przeciwlotnicze, budują na gwałt koszary i zaciągają coraz to nowych żołnierzy. Prusy Wschodnie roją się od wojska. Wzdłuż granicy polskiej organizuje się oddziały ochotnicze „Grenzschutzu".

W tej podnieconej atmosferze sfora germanizatorów pozwala sobie na metody, które, zdawałoby się, porozumienie polsko - niemieckie kazałoby odłożyć do lamusa. Najbardziej potworną z nich, to *deprawacja dzieci polskich ze szkół niemieckich* i podszczuwanie ich przeciw uczniom szkół polskich. Mnożą się wypadki nietylko zaczepiania i wyzywania, ale *wręcz bicia dzieci ze szkół polskich przez ich rówieśników ze szkół niemieckich*. Są oni, jak wiadomo, zorganizowani w szeregach „Jungvolk'u", cieszącego się szczególną opieką i względami rządu i partji narodowo - socjalistycznej.

Słowem — powróciły najgorsze stosunki z okresu republiki weimarskiej. Różnica polega na tem tylko, iż *Niemcy narazie jeszcze nie biją*. Ale i tu są pierwsze jaskółki.

Oto przed kilku tygodniami członek SA., niejaki Knorr, napadł w nocy na gospodarza świetlicy polskiej w Gietkowie na Warmji. Starzec zasłonił się łopatą i wyparł napastnika na dwór. Ten powybijał mu wtedy wszystkie szyby w domu. Gdy sprawa poszła do sądu, sędzia śledczy postawił w stan oskarżenia również Polaka, *zarzucając mu „pobicie" napastnika*. Starzec, nawpół niedołężny, napadnięty w swoim własnym domu przez pełnego sił szturmowca, został potraktowany jak niebezpieczny awanturnik. Skazano go — b. łagodnie! — na 30 mk. grzywny. Napastnika ukarano w ten sam sposób, przyczem sędzia wyraźnie w motywach zaznaczył, iż słusznie oburzał się on na gospodarza świetlicy, gdyż *ten prowadził polską agitację*, więc Knorrowi przysługują okoliczności łagodzące.

Wyrok ten świadczy, iż duch hakaty nie wygasł bynajmniej w sądownictwie Trzeciej Rzeszy.

Nie lepiej dzieje się na Mazowszu Pruskiem. Rozszalała się tam znów akcja przeciw czytelnikom „Mazura". Znów policja, nauczyciele, wójtowie, listonosze obchodzą ich systematycznie i straszą, i grożą, byle tylko skłonić ich do zaprzestania czytania pisma. Znów wojuje się straszakiem „Landesverat" — zdrady stanu. By rzucić większy postrach, policja polityczna aresztowała pracownika administracji „Mazura" *pod zarzutem szpiegostwa*. Nic to, że zarzut jest jawnie zmyślony, że biednemu chłopakowi wyrządza się oczywistą krzywdę. Chodzi o efekt polityczny na wsi.

A władze? O, te nie dadzą się wyprzedzić w „Grenzlandarbeit" (pracy kresowej), jak się to pięknie tu nazywa. Jak zwykle, najgorliwsi są renegaci. Taki np. radca szkolny dr. Pasternack, ślązak rodem, pomiatany zresztą przez Niemców, niedawno temu na zebraniu poufnem nauczycieli niemieckich *zachęcał ich do wzmożonej walki ze szkołą polską*. W wszystko pod zewnętrzną osłoną słów „Führera", iż nacjonalsocjaliści nie zamierzają nikogo germanizować!



PO DEWALUACJI WALUTY BELGIJSKIEJ

„Już się dalej z wami nie bawię" krzyknął mały Belgijczyk, opuszczając swych dotychczasowych towarzyszy z „bloku złotego": Holendra, Francuza, Polaka i Szwajcara.

Czy się ukaże dekret
o prawie małżeńskiem?

Znany publicysta katolicki ks. Zygmunt Choromański zwraca uwagę społeczeństwa („Kurjer Warszawski" z 31.III b.r.) na **możliwość zadekretowania nowego prawa małżeńskiego** na podstawie uchwalonych przez Sejm i Senat pełnomocnictw dla Prezydenta Rzeczypospolitej. Pełnomocnictwa te są maksymalne t. zn. obejmują całość ustawodawstwa **z jedynym nieaktualnym zresztą wyjątkiem zmiany ustawy konstytucyjnej.** Podczas dyskusji nad pełnomocnictwami w Sejmie postawił wprawdzie pos. Czetwertyński z Klubu Narodowego wniosek o wyłączenie z przyszłych dekretów praw małżeńskiego, ale referent pos. Paschalski z BB. pominął ten wniosek milczeniem, a klub referenta wniosek w głosowaniu odrzucił. Zachodzi więc możliwość i prawdopodobieństwo, że nie ustawa sejmowa, lecz **dekret Prezydenta ureguluje kwestję małżeństwa w nowym kodeksie cywilnym.** Prawdopodobieństwo to wzmacnia oświadczenie ministra sprawiedliwości p. Michałowskiego, złożone na komisji skarbowo - budżetowej Senatu w dniu 30 stycznia b. r.:

Choromański, aby czynniki miarodajne zwróciły się do przedstawicieli Kościoła w sprawie „uzgodnień" w projekcie małżeńskim.

Zdaje się, że zapał komisji kodyfikacyjnej przedstawienia „w całości" rządowi projektu prof. Lutostańskiego sprawę opóźnia i poprostu zagważdża.

Przecież w swoim czasie Episkopat Polski zajął tak kategoryczne stanowisko względem tego projektu, że chyba nie może być mowy o „uzgodnieniu" projektu komisji kodyfikacyjnej z postulatami Kościoła.

Bez uwzględnienia nienaruszalnych praw Kościoła w prawodawstwie małżeńskiem musi się ono skończyć ruiną małżeńską z największą szkodą państwa".

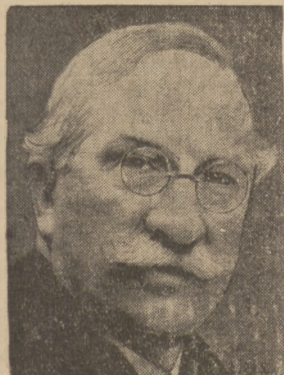
„Projekt opracowany — mówił p. minister — przez komisję kodyfikacyjną, jest gotów od 2 — 3 lat. Komisja kodyfikacyjna chciałaby ten projekt w całości przedstawić rządowi. Opracowane jest prawo osobowe, kończy się opracowywać prawo majątkowe. Kiedy będzie całokształt wystąpię w swoim czasie z projektem ustawy. Oczywiście, musi być uzgodniony z z szeregiem czynników".

„Dotąd wszakże nie słychać — pisze X. Ks. Choromański słusznie twierdzi, że dla samej sprawy nie tyle ważne jest forum ustawodawcze nowego prawa małżeńskiego, ile treść tego prawa. Obrady parlamentarne jednak miałyby duże znaczenie polityczno-wychowawcze:

Głos parlamentu w tej sprawie byłby wielce pożyteczny, bo przecież o rzecz najważniejszą dla państwa chodzi, o rodzinę; z drugiej strony byłoby rzeczą bardzo dla społeczeństwa zajmującą dowiedzieć się, co sądzą rozmaite ugrupowania sejmowe o chrześcijańskiem małżeństwie. Byłaby to wielka nauka na przyszłość i pewien sprawdzian moralny, które partje polityczne nietylko słowem, ale i czynem stoją na gruncie katolickim. W dzisiejszem życiu parlamentarnem oblicza wielu przedstawicieli społeczeństwa straciły na wyrazie moralnym — głosowanie nad ustawą małżeńską byłoby doskonałym sprawdzianem ich wartości moralnych.

Byłby to swojego rodzaju egzamin christianitatis.

Czy dekret w prawie małżeńskiem naprawdę się ukaże, niewiadomo.



LERROUX
szef rządu hiszpańskiego

Z DNIA

Z DUSZĄ I CIAŁEM

Jaskrawą ilustrację panującej w Polsce nędzy podaje „ABC". W jednem z pism ukazało się ogłoszenie:

„Trzymiesięczne dziecko niechrzczone oddam na własne. Adres..."

Matce dziecka, polskiej nędzarce, zadano pytanie:

— A dlaczego dziecko niechrzczone?

To proste napozór pytanie wywołuje najpierw konsternację, potem szereg wykrętów na temat kosztów.

— Jak Polska długa i szeroka — mówię — wszędzie księża chrzczą darmo.

Dziewczyna namyśla się chwilę i wreszcie słyszę potworne wyznanie.

— Przecież... chrzczonego dziecka żyd nie weźmie. A u żydów teżby mu mogło być dobrze".

„ABC" dodaje do powyższego:

„Że „matka niezamężna" oddaje dziecko za własne obcym ludziom, w tem niema nic dziwnego. Niewiadomo bowiem, co jest bardziej godne pożałowania: los panny z dzieckiem, czy los panieńskiego dziecka. Że rodzice muszą, bo do tego ich zmusza nędza, oddać dziecko — to już jest tragedja, z którą jednak w ostatnich czasach spotykamy się częściej...

Bo, proszę się zastanowić: „oddaję dziecko z ciałem i... duszą. Jest niechrzczone — zróbcie z niem co chcecie: zróbcie z niego żyda, muzułmanina, możecie je nawet wychować na klasyczny okaz bezwyznaniowca — niechrzczonego i, co ważniejsze, nieobrzezanego... Tylko — dajcie mu jeść".

Rodzice oddają dziecko i... jego duszę.

Trudno o jaskrawszą ilustrację stanu, do którego Polska doszła. Ostatnia szansa wybrnięcia z beznadziejnego położenia jest: zostać żydem!

Pochód polskiej ludności
W GDAŃSKU

W ub. niedzielę w południe odbył się olbrzymi pochód ludności polskiej Gdańska przez główne ulice miasta do największej sali — hali targów gdańskich. W pochodzie wzięło udział przeszło 12 tys. osób, z mnóstwem chorągwi i transparentów. Wywarł on wielkie wrażenie na ludności Gdańska, która tworzyła szczelny szpaler po obu stronach ulic.

W przepełnionej sali targów, mieszczącej 5 tys. osób, odbył się następnie masowy wiec przedwyborczy. Spowodu przepełnienia sali, kilka tysięcy osób musiało pozostać na dziedzińcu, dokąd przemówienia transmitowane były przez megafony. Pierwszy przemawiał prezes głównego komitetu wyborczego, Wejchert, dalej prezes Związku Polaków, Jeż, prezes Zjednoczenia Zawodowego Polaków, Lendzin i ksiądz Robaczkowski. Mówcy stwierdzili, że na terenie Gdańska nigdy jeszcze nie było podobnego pochodu Polaków. Jest to dowodem, że siły polskie w Gdańsku rosną.

Przemawiał również przybyły z Warszawy gen. Górecki, który podkreślił m. in., że w Gdańsku dokonała się ewolucja przez stworzenie jednolitego frontu polskiego, co jest zjawiskiem bardzo pożytecznem. Zawsze, gdy Polska była silna, sytuacja Gdańska była jaknajlepsza. Jak długo Wisła płynie w obecnym kierunku, tak długo interesy Wolnego Miasta związane będą z Polską. Przy obecnych wyborach gdańskich nie chodzi bynajmniej o rozgrywkę stronnictw politycznych, lecz o stwierdzenie, czy na terenie Gdańska są Polacy, czy też ich niema. Robotnicy i pracownicy polscy na terenie W. Miasta mają mieć równe prawa z Gdańszczanami, a dla dziecka polskiego musi być szkoła polska.

NA MARGINESIE

UCZCIWOŚĆ I CZYSTOŚĆ

W ub. tygodniu w Izbie przemysłowo - handlowej w Sosnowcu odbyła się interesująca konferencja na temat „walki o dobre artykuły żywnościowe". Zarówno w referacie, jak i w toku dyskusji, mówiono o dwóch przyczynach powodujących obniżenie wartości artykułów żywnościowych: o fałszowaniu i braku higjeny, zarówno przy produkowaniu, jak i sprzedaży. Jednem słowem mówiono o uczciwości i czystości.

Konferencja trwała około 3 godzin. dostarczając równie wiele cennego, jak i przykrego materjału do rozważań.

Każdy z mówców (więcej było mówców, aniżeli mówczyń) przytaczał szereg przykładów, a następnie starał się wynaleźć jakiś sposób, który prowadziłby do wyjścia z tego zła.

Jakież to przykłady wyliczano?

Z dziedziny **zafałszowań:**

domokrążcy sprzedają herbatę już raz używaną, którą skupują po restauracjach, a potem odpowiednio preparują, pakując w eleganckie pudełka blaszane i sprzedają jako praw dziwą... chińską; mięso sprowadzane z odległych wsi, nie badane sprzedaje się, jako dobre; w Sosnowcu około 60 procent masła na rynku nie jest... masłem; mleko nie pełnowartościowe, odciągane, sklepiki sprzedają jako dobre; masowo fałszuje się cukierki, czekoladę, cykorję, cynamon. pieprz, ocet, miód i t.d. i t.d.

Z dziedziny **higjeny:**

Cała rodzina uległa zatruciu chlebem, ponieważ w młynie sprzedającym mąkę rozsypywano trutkę na szczury i ta trutka dostała się do mąki; w sklepach spożywczych pieczywo i wędliny znajdują się w bliskości nafty, smarów i t.d.; rozwożący pieczywo nie przejmuje się tem, gdy bochenek chleba wpadnie do rynsztoka, tylko obciera go połą ubrania i... wiezie dalej; transport mięsa ze wsi do miasta odbywa się w ten sposób, że mięso okrywane jest temi samemi płachtami, co i konie; sprzedaż owoców przywożonych wozami ze wsi odbywa się w warunkach urągających najprymitywniejszym pojęciom o higjenie; i t.d. i t.d.

I cóż wysuwano, aby zaradzić złemu?

A więc w dziedzinie zafałszowań podawano konieczność usprawnienia działania władz, oraz podniesienia etycznego poziomu producentów oraz kupiectwa i rzemiosła, uświadomienia konsumentów, aby nie dali się nabierać na „okazje" dostarczane przez domokrążców.

W dziedzinie higjeny mówiono o współdziałaniu trzech elementów: władzy, kupiectwa, konsumentów.

I trzeba przyznać, że wszyscy mieli rację, tylko, że te racje pozostaną w sferze teoretycznych słuszności i w dalszym ciągu nic się nie zmieni dopóki nie wejdzie w życie w stu procentach zasada uczciwości i czystości. Przepisy administracyjno - sanitarne mówią o karach w stosunku do nieuczciwych i niechlujnych. W żadnym kraju jednak przepisy nie wychowały jeszcze obywatela. I dlatego największą słuszność miał ten mówca, który mówił, iż trzeba uczyć od propagandy w szkołach wśród młodzieży i rodziców.

To nie będzi łatwe zadanie do wykonania w szczególności, gdy nędza panuje. powodująca nieraz potworne warunki bytowania, a pozatem, gdy w społeczeństwie panuje dość osobliwy i wielce elastyczny, powiedzmy wymierający, pogląd na uczciwość i czystość.

Poruszyliśmy swego czasu temat „uczciwości" i stosunku do tego zagadnienia opinji. Otóż nieuczciwość panoszy się dlatego tak ogromnie, że sądy wymierzają kary, a opinja... uniewinnia, albo udaje, że nie widzi, nie słyszy.

Takich wypadków w potocznem życiu naliczyć można b. wiele. Stopień zamożności, zręczności, cynizmu, bezczelności decyduje w większości wypadkach o zmuszaniu opinji do milczenia. Niestety, ale tak jest. I dlatego w takich warunkach fałszowanie artykułów żywnościowych może się stać interesem dobrze prosperującym.

A kwestja czystości?

Stosunkowo niedawno, pewna biedna kobieta mająca liczną rodzinę, schorowanego bezrobotnego męża, zarabiająca praniem, zgłosiła się do charytatywnej organizacji o pomoc, o trochę mleka codziennie dla najmłodszego dziecka.

Na kontrolę do mieszkania tej kobiety, wyjątkowo czysto i schludnie utrzymywanego (ściany wybielone) przyszły dwie panie: I jedna z nich widząc tę czystość mieszkania wydała wyrok:

— Skoro macie tak czysto i porządnie, nie jest tak źle z wami.

I mleka dla dziecka odmówiono.

Czy nie charakterystyczne zdarzenie? I jak wiele mówiące!

Walka o dobre artykuły żywnościowe nie będzie potrzebna. gdy uczciwość i czystość przestaną być zjawiskiem sporadycznem.

Przedewszystkiem tedy trzeba wszcząć walkę o zwycięstwo uczciwości i czystości w najdalszem tego słowa pojęciu.

(as).

Pożyczki na budowę domów
z miejskiego komitetu rozbudowy w Sosnowcu

Wczoraj odbyło się posiedzenie miejskiego komitetu rozbudowy w Sosnowcu, **celem rozpatrzenia i zaopinjowania złożonych podań o pożyczki, przyznane przez Bank Gospodarstwa Krajowego na akcję budowlaną w roku bieżącym.**

Jak w swoim czasie pisaliśmy, **B. G. K. przyznał w tym roku dla Sosnowca 400 tysięcy zł. z czego 200 tysięcy zł. na budynki małe, 150 tysięcy zł. na budownictwo blokowe i 50 tysięcy zł. na remont starych domów.**

O uzyskanie pożyczek **zgłosiło się 43 reflektantów.** Po rozpatrzeniu podań, komitet zaopinjował przychylnie wszystkie zgłoszenia o pożyczki na **budowę małych domków, w liczbie 32, na sumę 217 tysięcy zł. Z liczby 8 reflektantów, ubiegających się o pożyczki na budownictwo blokowe, w kwocie 242.600 zł. zaopinjowano przychylnie podania 4 reflektantów, na sumę 132.600 zł.**

Wreszcie kredyt na remont starych domów, w kwocie 50 tys. zł. przyznano 3 reflektantom.

Jak widać z powyższego przyznany kredyt został **całkowicie wyczerpany i wszystkie zgłoszenia uwzględnione, prócz 4 reflektantów na budownictwo blokowe, dla których potrzeba jeszcze 110 tysięcy zł.**

Z UŚMIECHEM.

KWIECIEŃ

Że kwiecień - plecień, że ciepło przeplata
Z grudniowym chłodem i śnieg słońcem miesza
W oczekiwaniu upalnego lata,
Że zieleń trawy przecudownie wskrzesza,
Że się w nim wiosna naprawdę zaczyna
To wiedzą wszyscy, to żadna nowina.

Ale niewszyscy wiedzą także o tem,
Że pierwszy kwietnia, to roku dzień pierwszy
Roku budżetów, że jest ważnym zwrotem
W królestwie liczby nie w królestwie wierszy
Że jest nietylko wiosną, czarem, słońcem.
Lecz i rachunków początkiem i końcem.

Niewszyscy wiedzą. że w kwietniu się splata
Cyfra z cyframi poprzedniego roku.
Że się budżety jako tako łata,
Nowe podatki wypełzają z mroku.
Że trudno związać nad kryzysu wrzątkiem
Początek z końcem i koniec z początkiem.

Ko—Stek.

Gdzie składać datki
NA TYDZIEŃ P. Z. Z.?

W związku z trwającym na terenie Zagłębia Tygodniem propagandy i zbiórki polskiego Związku zachodniego, komitet powiatowy Tygodnia zawiadamia, iż wszelkie datki i ofiary na rzecz Tygodnia można składać w Komunalnej Kasie Oszczędności w Będzinie, oraz jej oddziałach w Dąbrowie i Czeladzi, jak również w administracjach i filjach miejscowych pism.

—xx—

× **REKOLEKCJE W KOLE ABSOLWENTEK SZKOŁY HANDL. IM. KR. JADWIGI W SOSNOWCU.** Zarząd Koła absolwentek zawiadamia swe członkinie, iż w dniach 15, 16 i 17 bm. o godz. 19 odbędą się w sali szkoły, ul. Zygmunta 7 rekolekcje dla absolwentek. Nauki rekolekcyjne wygłosi ks. pref. Z. Ługowski. Zarząd prosi o wcześniejsze zgłaszanie się w celu ustalenia listy. Zgłoszenia przyjmuje kancelarja szkoły, tel. 4-73 w godz. od 9 do 14.

KRONIKA ZAGŁĘBIA

KALENDARZYK

3 Środa	**Dziś Ryszarda** **Jutro Izydora** Wschód słońca 5 m. 15. Zachód „ 18 m. 21.

Kinoteatry w Zagłębiu
dziś wyświetlają:

SOSNOWIEC

ZAGŁĘBIE: Niedokończona symfonja.
PALACE: „Bal w Savoyu".
EDEN: „Malowana Zasłona".
MOMUS: I Zgubny czar. II Spełnione sny.

DĄBROWA

ARS: „Katiusza".
BAJKA: Zemsta pana X i „Ken Maynard.

× **OSOBISTE.** Administrator Tow. Czeladź p. Jerzy Hendhebaut został odznaczony przez rząd francuski krzyżem kawalerskim Legji honorowej.

× **KONCERT NA DOCHÓD KOŚCIOŁA PAR. ŚW. TOMASZA W POGONI.** Dnia 7 bm. o godz. 19 w sali gimnazjum im. Staszica odbędzie się wielki koncert, z którego dochód przeznacza się na dokończenie odnowienia kościoła w Pogoni. Łaskawy współudział przyrzekli znani na terenie Zagłębia artyści pp. prof. Józef Cetner (skrzypce) z udziałem pianistki St. Czechowiczówny, p. Halina Tryburcówna (śpiew) przy akompanjamencie Wiesława Sawickiego, pianista profesor Stanisław Bielicki, kwartet kameralny w składzie pp. prof. Sieji, prof. Ataszkiewicza, S. Pachelskiego i A. Braumera.

× **WALNE ZEBRANIE T-WA ART-LIT. ZAGŁĘBIA DĄBR.** W dniu 15 bm. (poniedziałek) o godz. 19 odbędzie się w Sosnowcu przy ul. Wspólnej 11 walne zebranie członków Tow. art.-liter., na którem omówiona zostanie sprawa likwidacji Towarzystwa.

× **KOPALNIA MAŁGORZATA** w Będzinie ma zostać podobno wkrótce odwodniona i podjęte zostaną normalne prace.

Teatr miejski w Sosnowcu

Dziś środa, dnia 3 kwietnia r.b. o godz. 20.15 w teatrze miejskim w Sosnowcu wystąpi gościnnie zespół krakowski pp. Pilarskiego i Kinelskiego w sztuce p.t. „MECZ MAŁŻEŃSKI". Bilety wcześniej do nabycia u. p Czechowskiego.

Dziś staraniem P. M. S. w Czeladzi teatr miejski z Sosnowca gra na Saturnie komedję muzyczną p.t. „JIM i JILL". Dochód z przedstawienia na czytelnię P. M. S.

Jutro dnia 4 b.m. o godz. 20.15 po cenach popularnych od 25 gr. arcydzieło literatury polskiej, tragedji J. Słowackiego w 5-ciu aktach p.t. „BALLADYNA". Bilety u p. Czechowskiego.

—xx—

× **WPISY DO WZOROWEJ SZKOŁY ĆWICZEŃ PRZY SEMINARJUM MĘSKIEM W SOSNOWCU.** Od dnia dzisiejszego do 1 maja rb. odbywać się będą wpisy do wzorowej szkoły ćwiczeń przy państwowem seminarjum nauczycielskiem męskiem w Sosnowcu, Wawel, w sekretarjacie I piętro od godz. 9 do 14 codziennie. Do klasy pierwszej przyjmuje się dzieci od lat szeciu. Miejsc 50. Do klas wyższych miejsc wolnych od 2 do 8. Pierwszeństwo mają wpierw zgłoszeni. Potrzebny wyciąg z metryki. Obecność dziecka pożądana. Zapisuje się dziewczynki i chłopców. Zgłoszenia przyjmuje się z całego powiatu z wyjątkiem Dąbrowy Górniczej. 1702

× **POSIEDZENIE RADY T-WA PRZECIWGRUŹLICZEGO** odbędzie się w dn. 3 bm. o godz. 20 w ratuszu (wydział zdrowia) z następującym porządkiem dziennym: odczytanie protokółów nr. 34 i 35 z posiedzeń Rady w dniach 18.2 i 7.3 rb.; odczytanie i zatwierdzenie protokółu z rocznego sprawozdawczego walnego zebrania Rady; wybór prezesa, dwóch wiceprezesów, skarbnika i sekretarza Rady; odczytanie korespondencji; sprawozdanie delegata z konferencji Towarzystwa z Z. U. S. w sprawie współpracy w akcji zwalczania gruźlicy; sprawozdanie delegatów z rocznego zebrania polskiego Związku przeciwgruźliczego w Warszawie; sprawy organizacyjne; wolne wnioski.

× **WYSTAWA OBRAZÓW** w salonach reprezentacyjnych ratusza sosnowieckiego otwarta będzie jeszcze tylko do dn. 7 bm.

Otwarcie świetlicy
K. S. M. W BĘDZINIE.

Przed kilku dniami odbyło się uroczyste poświęcenie i otwarcie świetlicy katolickiego Stow. młodzieży żeńskiej i męskiej w Będzinie. Poświęcenia dokonał ks. proboszcz Peche, poczem odśpiewano hymn „Hej do apelu.

Następnie po przemówieniach ks. J. Placka i ks. proboszcza Peche, odbyło się przedstawienie, na którem wyróżniła się p. I. Liberówna, oraz pp. St. Gdesz i W. Bacia. Na zakończenie odśpiewano „Nie rzucim ziemi".

—xx—

Uczta artystyczna
DLA MIŁOŚNIKÓW MUZYKI.

W nadchodzącą sobotę o godz. 8 wieczstaraniem kół opieki przy gimnazjach im. E. Plater i St. Staszica w auli tego gimnazjum odbędzie się koncert na kolonje letnie.

Koncert ma zapewnione powodzenie, stać bowiem będzie na wysokim poziomie artystycznym. Udział w nim biorą tak wybitne siły artystyczne, jak: p. Irena Strokowska - Faryaszewska (śpiew). prof. Wł. Markiewiczówna (fortepian). prof. Koźlik (akompanjament). Zaznaczamy, że wystąpi również między innemi może poraz pierwszy na terenie Zagłębia ciekawy instrument, mianowicie obój, na którym grać będzie p. W. Smyk.

Wiosna zbliża sie szybkiemi krokami. Każdy myśli o wakacjach. Nikt nawet nie pamięta, że istnieje miesiąc grudzień, a w grudniu „gwiazdka". Czy myśli kto o gwiazdce? Napewno nikt!

× **ODROCZONA KONFERENCJA.** Na wczoraj została wyznaczona w Inspektoracie pracy w Sosnowcu konferencja robotników przemysłu mięsnego i właścieli zakładów w sprawie zawarcia nowej umowy. Ponieważ przedstawiciele pracodawców nie mieli odpowiednich pełnomocnictw, konferencja została odroczona do dnia 9 bm.

× **Z GOSPODARKI ROLNIKÓW W CZELADZI.** W najbliższych dniach między Związkiem właścicieli gruntów a komisją rewizyjną odbędzie się konferencja, celem omówienia niektórych spraw przed walnem zebraniem. Rozpuszczane wieści, jakoby gospodarka nasuwała poważne zastrzeżenia, nie są zgodne z rzeczywistością, ponieważ komisja rew. nie odmówiła zarządowi udzielenia votum zaufania.

Tegoroczne plany Funduszu Pracy

Skurczenie pomocy miastom

W Funduszu Pracy w Warszawie odbyła się konferencja prasowa, na której prezes Funduszu, pos. Dolanowski, i dyrektor naczelny Madeyski przedstawili wyniki dotychczasowej działalności Funduszu i plany na rok bieżący.

NOWY OKRES

Rok ten, trzeci od powstania Funduszu, rozpoczyna zarazem nowy jego okres — wobec objęcia przez Fundusz Pracy od 1 kwietnia b.r. agend zniesionego obecnie Funduszu Bezrobocia i skoncentrowania w ten sposób w swoich rękach całej akcji walki z bezrobociem, zarówno w zakresie dostarczania pracy, jak i pomocy dla tych, którzy jej nie mają.

OPTYCZNE ZŁUDZENIE

Odpowiednio do tego budżet Funduszu, który w pierwszym roku jego działalności wynosił 75 miljonów zł., a w zakończonym roku drugim 107, wzrośnie do 127 miljonów. Będzie to jednak wzrost raczej optyczny, gdyż przejmując obowiązek wypłacania t. zw. ustawowych zasiłków tym bezrobotnym, którzy na podstawie opłaconych składek mają do tego prawo (na co preliminuje się 31 miljonów), Fundusz Pracy będzie miał do dyspozycji na swoją główną akcję, t. j. dostarczania pracy lub pomocy bezrobotnym, pozbawionym zasiłków, o 17 **miljonów mniej, niż w roku ostatnim.**

PLAN TEGOROCZNY.

Nie można również przyklasnąć szczegółom tegorocznego planu inwestycyjnego Funduszu Pracy, który na roboty drogowe przyznaje 40 miljonów, t. j. o 5 więcej, niż dotąd, a na urządzenia miejskie tylko 12 i trzy czw. miljona czyli ledwie połowę sumy zeszłorocznej. Akcja bowiem pomocy dla bezrobotnych na wsi będzie już przecież finansowana z pożyczki inwestycyjnej.

Fundusz zaś Pracy powinien przedewszystkiem myśleć o tych, od których głównie pieniądze pobiera, t. j. o miastach i ich ludności.

DROGI.

Jeśli o szczegóły planu drogowego chodzi, to przewiduje on przedewszystkiem szereg odcinków na szlakach, prowadzących z Warszawy do różnych miast, a więc: Białegostoku (50 km. drogi o trwałej nawierzchni do Wyszkowa), Lwowa, Krakowa (wykończenie odcinka Jedlińsk—Radom), drogi z Łodzi do Piotrkowa i Strykowa, z Pabjanic do Zduńskiej Woli, z Kielc do Chęcin, z Częstochowy do Będzina i t. d.; Fundusz Pracy będzie tu finansował głównie budowę wjazdów i wyjazdów do miast oraz tych odcinków, które przebiegają przez okolice szczególnie dotknięte bezrobociem. M. in. obejmuje ten plan także drogi Zakopane — Morskie Oko, Piwniczna — Żegiestów i Myślenice — Skomielna — Biała.

W MIASTACH.

W zakresie inwestycyj miejskich postawiono słuszną zasadę dopomagania przedewszystkiem do kończenia robót już dawniej rozpoczętych, a z braku środków zaniechanych i nietylko niszczejących, ale i nie przynoszących żadnej korzyści z włożonego w nie dotąd kapitału. Przy użyciu na ten cel oprócz wspomnianych wyżej 12,7 miljonów z budżetu Funduszu Pracy, także pewnych źródeł kredytowych, ma być w ten sposób osiągnięte przysporzenie nowych inwestycyj miejskich o wartości 50 — 60 miljonów.

Na Warszawę przeznaczono 2,6 milj., na województwo Warszawskie 640 tys., Łódzkie 2.100 tys., na Kieleckie 690 tys. (wodociągi, kanalizacja, w Będzinie, Zawierciu, Częstochowie), Lubelskie 150 tys., Wileńskie 150 tys., Nowogródzkie 150 tys., Poleskie 150 tys., Wołyńskie 250 tys., Poznańskie 835 tys., Pomorskie 400 tys., Śląskie 3.400 tys., Krakowskie 145 tys., Lwowskie 275 tys., Stanisławowskie 175 tys., Tarnopolskie 180 tys.

INNE REDUKCJE KREDYTÓW.

Na meljoracje przeznaczono w nowym budżecie 8 miljonów, na budownictwo mieszkaniowe 5 (jak dotąd), t. zw. akcje specjalne 2 i pół miljona (w preliminarzu zeszłorocznym 7,7 milj.!), w tem na pomoc w zatrudnieniu pracowników umysłowych 2 miljony, t. j. połowę tylko tego co dotąd.

Czy jest słuszne obcinanie tych i tak już skromnych pozycyj, gdy np. **preliminarz na meljoracje utrzymano w dotychczasowym rozmiarze** — chociaż pójdzie przecież na ten cel jeszcze pożyczka inwestycyjna, na tamte zaś dziedziny nie zapowiada się skądinąd żadnej pomocy i redukcje budżetowe Funduszu Pracy będą dla nich bardzo dotkliwym ciosem.

Władze Związku

NAUCZYCIELSTWA POLSKIEGO

Na posiedzeniu oddziału związku nauczycielstwa polskigo w Sosnowcu w dniu 30 marca br. Zarząd oddziału ukonstytuował się następująco: prezes: p. Teofil Olearczyk, zastępca prezesa dr. Tadeusz Pasierbiński, skarbnik p. Franciszek Gałowski, sekretarz p. Piotr Banyś. Członkami Zarządu są pp.: Blicharski Czesław, Gruszczyński Tadeusz, Gwiazdowski Jan, Jaworowski Włodzimierz, Sobienaj Władysław i Wyspiański Witold, oraz pp. Janicka Kazimiera, Kopczyńska Stefanja i Łyjkówna Jadwiga. Zastępcy: pp. Gemzer Tadeusz, Drozd Stanisław i Gębicki Antoni. Komisja Rewizyjna pp. Zawadzki Roman — przewodniczący, Hartleb Bolesław i Pietrow Stefan — członkowie; pp. Słomska Stanisława i Dobrowolski Jan — zastępcy. Na posiedzeniu tem powzięto uchwałę protestacyjną przeciwko pozbawieniu praw publiczności gimnazjum polskigo w Bytomiu.

Przed sensacyjną rozprawą

fałszerzy czeków z Pińczowa

W czerwcu 1932 r. przybyło do Sosnowca dwóch emigrantów z Nowgo Jorku **Moszek Kiwkowicz i Dawid Quinn false Lazar Brodzisz,** zamieszkując w hotelu „Warszawskim". Jak się okazało później, byli to kilkakrotnie karani w Ameryce fałszerze banknotów i czeków pieniężnych. Kiwkowicz podrobił w Nowym Jorku 1000 czeków podróżnych linji Couuard na ogólną kwotę 100.000 dolarów i te fałszywe czeki **przywiózł z sobą do Sosnowca.** W czerwcu 1932 Kiwkowicz zdyskontował dwa prawdziwe czeki wymienionej firmy w Katowicach, jak się następnie okazało, tylko w tym celu, aby zapoznać się dokładnie z manipulacją ich wypłaty. W październiku natomiast zrealizował w Nowym Sączu w Żydowskim Banku Spółdzielczym 71 sztuk, ale już fałszywych czeków po 100 dolarów, t. j. na kwotę 7.100 dolarów. W Katowicach w Międzynarodowym Banku Handlowym zrealizował następnie 83 sztuki po 100 dolarów, a w dalszym ciągu w Łodzi w oddziale gdańskim Banku Handlowego 59 sztuk również po 100 dolarów.

Kiwkowicz i Quinn **wrócili po tych manipulacjach do Sosnowca, podzielili się łupem, poczem odjechali do Nowego Jorku.** Oszustwa wyszły na jaw. Ekspertyza Banku Polskiego stwierdziła, że czeki są fałszywe.

Władze śledcze odniosły się do Nowego Jorku, gdzie władze amerykańskie aresztowały jednego z oszustów, Kiwkowicza, który został wydany władzom polskim i odstawiony przez Gdynię do Katowic. Quinn natomiast uciekł i dotąd w Ameryce nie zdołano go odszukać.

W Nowym Jorku w czasie śledztwa wyszedł na jaw ciekawy szczegół. Oszust mianowicie zdołał przekupić jednego z detektywów, który złożył zeznania na jego korzyść. Kiwkowicz był już kilkanaście razy karany zagranicą za rozmaite przestępstwa oraz za fałszowanie czeków pieniężnych różnego rodzaju. Obydwaj oszuści **pochodzą z Pińczowa.**

W najbliższym czasie odbędzie się w Katowicach rozprawa karna przeciwko Kiwkowiczowi.

NOZEM W BOK

Krwawe zajście między lokatorem a synem gospodarza

Wczoraj około godz. 2 po północy ulica Kaliska w Sosnowcu **była terenem krwawego zajścia.** Rozegrało się ono między **Józefem Wrześniem** (Kaliska 26) a synem właściciela domu w którym on zamieszkuje, **Stanisławem Krupą.** Między Wrześniem a Krupami istniał od dłuższego czasu zatarg na tle niepłacenia przez Września czynszu za mieszkanie.

Doszło wreszcie do tego, że gospodarz domu skierował sprawę na drogę sądową i **uzyskał na Września eksmisję.**

Wrzesień, spotkawszy w nocy młodego Krupę, począł robić mu wyrzuty, że wspólnie z ojcem usuwa go z mieszkania. Na tem tle **wywiązała się między obu mężczyznami gwałtowna** sprzeczka a następnie bójka.

W pewnej chwili Wrzesień wyciągnął z kieszeni nóż **i zadał nim Krupie straszny cios w bok.**

Ranny padł na ziemię, tracąc wkrótce przytomność, wskutek silnego upływu krwi.

Krupę przewieziono natychmiast do szpitala. **Stan jego jest bardzo ciężki.**

Wrzesień został aresztowany przez policję i przekazany do dyspozycji władz sądowych.

Związek techników

O SWOICH SPRAWACH.

Dnia 31 marca rb. o godz. 11 w lokalu Związku techników R. P. oddział Zagłębia Dąbrowskiego (gmach szkoły górniczej w Dąbrowie) odbyło się miesięczne sprawozdawcze zgromadzenie przy obecności 70 członków oddziału Zagłębia Dąbrowskiego. Na zebraniu tem zarząd oddziału zapoznał członków z działalnością za miesiąc marzec i projektami prac na najbliższą przyszłość.

Działalność za ubiegły miesiąc przejawiała się w następujących kierunkach:

a) Sprawa zatrudnienia bezrobotnych: uzyskano w poszczególnych instytucjach państwowych i przedsiębiorstwach przemysłowych 9 posad, na które polecono 5 techników hutniczych i 4 techników elmechanicznych. Poczyniono u władz wojewódzkich starania celem umożliwienia technikom z terenów woj. Kieleckiego i Krakowskiego uzyskiwania posad w przemyśle śląskim. W ostatniej chwili zarząd oddziału otrzymał wiadomość o możliwości zatrudnienia około 6 techników mechaników w jednem z poważniejszych przedsiębiorstw na Śląsku.

b) Sprawy organizacyjne: powołano do życia 5 sekcyj fachowych, których zarządy wykazały dość żywotną działalność przejawiającą się w urządzaniu referatów, odczytów i posiedzeń naukowych.

c) Nawiązano kontakt z referentem straży pożarnych powiatu Będzińskiego o wyniku, streszczającym się w możności odbycia kursu instruktorskiego straży pożarnych przez techników, poinformowano członków, którzy żywo zainteresowali się tą sprawą i postanowili wziąć udział w kursie.

———xx———

Obniżenie płac

W GRODZIECKIEM TOWARZYSTWIE

Jak już w swoim czasie donosiliśmy, dyrekcja Grodzieckiego Towarzystwa zapowiedziała obniżenie płac robotniczych, uzależniając od tego dalsze prowadzenie kopalni.

Obecnie od dnia 1 bm. płace zostały obniżone przeciętnie od 8 do 9%.

———xx———

Konkurs kronik

HARCERSKICH.

W ubiegłą niedzielę odbył się w Sosnowcu konkurs kronik drużyn harcerskich hufca sosnowieckiego. Sąd konkursowy po szczegółowem przestudjowaniu kronik pierwsze miejsce (26 pkt.) przyznał 42 drużynie t. zw. Błękitnym Bartkom; II miejsce zdobyła druga drużyna (24 pkt) — gimn. Staszica; III — druż. 8 (22 pkt) — szkoła na Środuli; IV — druż. 64 (20 pkt) — szkoła powsz. nr. 7; V — druż. 4 (18 pkt) — szkoła powsz. nr. 19; VI — drużyna 82 (16 pkt) — gimn. im. St. Wyspiańskiego; VII — druż. 70 (14 pkt) — szkoła powsz. nr. 9.

Kroniki harcerskie odznaczają się w większości wypadków starannym zewnętrznym wyglądem i iście harcerskim humorem w treści.

———xx———

Spór właścicieli nier. z dozorcami

ROZSTRZYGNIE KOMISJA ROZJEMCZA.

Między właścicielami nieruchomości a dozorcami domowymi istnieje od dłuższego czasu zatarg na tle zawarcia nowej umowy.

Wyznaczane kilkakrotnie przez Inspektorat pracy w Sosnowcu konferencje nie doprowadziły do zawarcia umowy. Również wyznaczone na wczoraj konferencje właścicieli nieruchomości i dozorców Sosnowca i Dąbrowy nie dały pozytywnego wyniku. Spisano jedynie protokuły z posiedzeń, zaś rozstrzygnięciem sporu zajmie się nadzwyczajna komisja rozjemcza.

Świąteczna Wystawa Plastyków
SZKOŁY KRAKOWSKIEJ

W czasie od 14 kwietnia do 5 maja 1935 r. w budynku Państwowego Seminarjum Nauczycielskiego Męskiego w Sosnowcu odbędzie się wielka wystawa obrazów szkoły krakowskiej przy współpracy malarzy miejscowych.

W roku 1923 Seminarjum Nauczycielskie zapoczątkowało wystawy artystyczne w Zagłębiu i wszystkie wystawy, które się odbyły na sali gimnastycznej ściągały wielkie rzesze publiczności, gdyż nosiły one zawsze charakter rankowy dzięki wybitnemu doborowi obrazów.

Obecnie Wystawę urządzać będzie krakowski salon sztuki p. Alfreda Wawrzyckiego, wiceprezesa okr. związku legjonistów w Krakowie. Artystycznem urządzeniem wystwy zajmą się profesorowie seminarjum pp. Wł. Araszkiewicz, artysta malarz i Juljan Olszewski.

Protektorat nad wystawą objęli: łaskawie: p. red. W. Fabrycowa, przewodnicząca patronatu szkolnego i wiceprezes Sądu Okręgowego dr. K. Kucharski — prezes Koła przyjaciół szkoły ćwiczeń.

Wystawa będzie miała także charakter handlowy, gdzie publiczność, jak po inne lata będzie miała możność nabyć w okresie Wielkanocnym obrazy wybitnych malarzy po bajecznie niskich cenach. Pod tym względem będzie to wystawa rewelacyjna.

—xx—

Kradzież mebli
Z WARSZTATU GRZESZOLSKIEGO.

Jak wiadomo, przebywający w więzieniu będzińskiem, pod zarzutem otrucia dwojga dzieci, Paweł Grzeszolski jest właścicielem nieczynnego od dłuższego czasu warsztatu mechanicznego, mieszczącego się w Sosnowcu, przy ul. Rybnej 8.

W tych dniach nieznani sprawcy dokonali włamania do hali warsztatu i, jak zawiadomiła policję żona Grzeszolskiego, Pelagja, skradli znajdujące się tam różne meble, wartości 1540 zł.

Ponieważ mebli musiało być w warsztacie dość dużo, jak widać z ich wartości, złodzieje musieli kilkakrotnie być w warsztacie.

Policja zajęła się ustaleniem, kto i kiedy dokonał kradzieży.

—xx—

Nowa ofiara
BIEDA-SZYBÓW.

W ub. piątek, jak donosiliśmy, wydarzył się w Wojkowicach Komornych śmiertelny wypadek zatrucia w biedaszybie.

Obecnie znów mamy do zanotowania podobny wypadek w Zagórzu. Oto gdy na dnie szybiku znajdował się zajęty pracą Jan Skibiński, zamieszkały w Dąbrowie, zaczął wydobywać się gaz.

Skibiński, nie zdążywszy uciec w porę z szybiku, stracił przytomność.

Zatrutego wydobyto na powierzchnię, jednakże wszelkie zabiegi nie zdołały przywrócić go do życia.

Tragicznie zmarły osierocił żonę i dwoje dzieci.

—xx—

× **ZEBRANIE SZTYGARÓW W SOSNOWCU.** W ub. niedzielę odbyło się w lokalu Polskiego Związku zawodowego pracowników przemysłowych i handlowych Rz. P. w Sosnowcu zebranie sztygarów i techników górniczych przy bardzo licznym udziale zainteresowanych, na którem rozpatrywano cały szereg spraw, związanych z egzystencją tych pracowników, jako też zagadnienie zorganizowania wszystkich w jednym Związku. Na zebraniu tem postanowiono m. in. uzupełnić obecny zarząd przez kooptację do chwili walnego zjazdu sztygarów, który odbędzie się przypuszczalnie z początkiem maja rb. Również uchwalono zająć się losem kolegów, którzy po ukończeniu studjów nie zdobyli jeszcze pracy i umożliwić im pozostawanie w ramach organizacji na specjalnych warunkach, które ustali zarząd główny Związku. Sekcja sztygarów PZPP i H Rz.P. po reorganizacji i wciągnięciu nowych i młodych sił rozwinie jeszcze żywszą działalność i wysiłki swoje skieruje do realizacji wymogów bieżącej chwili.

× **O TAŃSZĄ WODĘ DLA CZELADZI.** Magistrat czeladzki rozpoczął starania o obniżenie ceny wody, dostarczanej miastu przez kop. Saturn. Podatek za wodę wpływa z dużem opóźnieniem, to też miasto z tego tytułu zalega Saturnowi znaczne sumy. Na skutek wystąpienia Magistratu, Tow. Saturn przeprowadza obliczenia kosztów własnych, poczem dopiero udzieli swej odpowiedzi. Ponieważ jednak propozycja rewizji cen za wodę przyjęta została b. przychylnie, spodziewać się należy, że mieszkańcy otrzymają tańszą wodę.

× **NAGŁY ZGON.** Onegdaj zmarł nagle w podwórzu domu nr. 25 przy ulicy 3 Maja w Sosnowcu Józef Tygielski, zamieszkały przy ul. Brzozowej 10. Jak stwierdził lekarz, śmierć nastąpiła wskutek udaru serca.

× **ZEBRANIE CZŁONKÓW SEKCJI DOZORCÓW.** W nadchodzącą niedzielę dnia 7 bm. o godz. 10.30 odbędzie się w lokalu Polskiego Związku zawodowego pracowników przemysłowych i handlowych Rz. P. w Sosnowcu przy ul. Sienkiewicza 17a ogólne doroczne zebranie członków sekcji dozorców górniczo-technicznych Związku. Zarząd sekcji wzywa wszystkich członków do gremjalnego i punktualnego przybycia na zebranie.

× **URLOPY NA SATURNIE.** Z dniem 1 bm. kop. Saturn urlopowała 50 robotników, którym zaproponowano pracę w kamieniołomach w Wojkowicach Kom.

Pośrednictwo pracy
przez Fundusz Pracy

Ogłoszone zostało urzędowo rozporządzenie ministra opieki społecznej o wykonywaniu przez Fundusz Pracy pośrednictwa pracy. Czynność tę Fundusz Pracy wykonywać będzie za pośrednictwem wojwódzkich biur, ich ekspozytur oraz instytucyj zastępczych, z wyjątkiem pośrednictwa pracy robotników portowych w Gdyni. Dla tego celu utworzone zostanie specjalne biuro pośrednictwa pracy dla robotników portowych w Gdyni, które będzie ekspozyturą pomorskiego wojewódzkiego biura Funduszu Pracy.

Biura wykonywują swoje czynności w zakresie pośrednictwa pracy, opieki nad wychodźcami i zabezpieczenia na wypadek bezrobocia. W szczególności do czynności biura należy rejestracja, ewidencja, kwalifikowanie i kontrola poszukujących pracy, pośrednictwo pracy, kierowanie na roboty publiczne, rejestracja i ewidencja wolnych miejsc pracy, oraz wykorzystywanie zgłoszeń wolnych miejsc, regulowanie rynku pracy, przysposobienie i poradnictwo zawodowe, czuwanie nad przestrzeganiem przez zakłady pracy przepisów ustawy o zaopatrzeniu inwalidzkiem w zakresie zatrudniania inwalidów wojennych i wojskowych, udzielanie informacyj o stanie rynku pracy itp.

Rozporządzenie to weszło w życie z dn. 1 kwietnia rb. Jednocześnie utraciło moc obowiązującą rozporządzenie ministra opieki społecznej o biurach pośrednictwa pracy Funduszu Bezrobocia z dnia 15 marca 1934 r.

ŻYCIE GOSPODARCZE

O umowie polsko - angielskiej

W dniu 29 ub. m. odbyła się w Izbie Gmin dyskusja na temat polsko - angielskiego traktatu handlowego. Debata spowodowana została wnioskiem posła konserwatywnego **Williamsa,** który domagał się **anulowania dekretu z dnia 12 marca, wprowadzającego obniżone cła na przywóz do Anglji i polskich kilimów.** Należy zgóry zaznaczyć, że wniosek Williamsa **miał jedynie na celu spowodowanie dyskusji i wysłuchanie wyjaśnień rządu w tej sprawie.** Uzasadniając swój wniosek Williams podkreślił zresztą, że **nie ma zamiaru obalić dekretu,** lecz chodzi mu jedynie o dyskusję.

Zaznaczył on, że jego zdaniem, **układ handlowy z Polską jest jedną z najlepszych umów, jakie były dotąd wogóle zawarte.**

Poseł Hall z Labour Party zwrócił uwagę **na mały dotychczas wywóz angielski do Polski i na ujemny bilans handlowy z Polską.** Zdaniem jego, znaczenie traktatu handlowego z Polską jest przeceniane. Ameryka posiada, zdaniem mówcy, **lepsze warunki niż W. Brytanja. Poseł Hall wyraża następnie swe uznanie dla porozumienia węglowego polsko - angielskiego.** Spodziewa się, że porozumienie to będzie mogło być rozszerzone i na inne kraje, aby stać się porozumieniem międzynarodowem.

Przedstawiciel liberałów poseł Young oświadczył, że **uważa umowę handlową polsko - angielską za najlepszą umowę, jaką dotąd zawarto** i że umowa ta zasługuje na pełne poparcie.

Następnie zabrał głos wybitny poseł konserwatywny Amery, minister kolonij w poprzednim rządzie konserwatywnym, który przyłączył się do gratulacyj pod adresem ministra Colville'a. Amery wyraził specjalne zadowolenie, że **w traktacie polsko - angielskim pamiętano o kolonjach.** Oceniając bilans handlu zagranicznego między Polską a W. Brytanją, **wzięto pod uwagę import do kolonij brytyjskich,** co stanowi dla Polski zachęcenie do czynienia zakupów w tych kolonjach.

Debatę zakończył minister dla spraw handlu zagranicznego Colville, który, odpowiadając na wygłoszone przemówienia, podkreślił, że **W. Brytanja uzyskała od Polski 340 zniżek celnych.** Co się tyczy zgłoszonego przez Williamsa wniosku, dotyczącego przywozu kilimów polskich, to jak wykazał Colville, **angielski przemysł dywanowy jest w żadnym stopniu wskutek tego pokrzywdzony. Kilimy stanowią pewnego rodzaju specjalność Polski i rząd brytyjski uważał za stosowne przyznać Polsce tę zniżkę celną.** Co do klauzuli największego uprzywilejowania, rząd brytyjski zgadza się na nią tylko, na zasadzie całkowitej wzajemności, która w traktacie z Polską jest zapewniona. Jeżeli chodzi o koncesję, jakie Polska uzyskała na podstawie układu w zakresie produktów rolnych, to w istocie rzeczy **Polska nie uzyskała więcej niż to, do czego jest uprawniona z tytułu klauzuli największego uprzywilejowania.**

GIEŁDA ZBOŻOWO-TOWAROWA.

Pszenica czerwona jara szklista 775 g-l 17.00—17.50. Pszenica jednolita 742 g-l 17.00 17.50. Pszenica zbierana 731 g-l 16.00—16.50 Żyto I st. 700 g-l 12.75—13.00. Żyto II st. 687 g-l 12.50—12.75. Owies I st. (niezadeszczony) 497 g-l 15.00—16,00 Owies II st. (lekko zadeszczony) 468 g-l 14,00—14,50. Owies III st. (zadeszczony) 438 g-l 13,50—14.00. Jęczmień browarny 689 g-l 18.00—18.50. Jęczmień 678-763 g-l 16,50—17,00. Jęczmień 649 g-l 15.50—16,00. Jęczmień 620.5 g-l 15,00—15,50. Mąka pszenna gat. I-B 0—45% 30,00—35.00. Mąka pszenna gat. I-C 0—55% 28.00—30,00. Mąka pszenna gat. I-D 0—60% 26,00—28,00. Mąka pszenna gat. I-E 0—65% 24,00—26,00. Mąka pszenna gatunek II-B 20—65% 22.00—24.00. Mąka II gat. II-D 45—65% 21,00—22.00. Mąka pszenna gat. II-F 55—65% 20.00—21,00. Mąka pszenna gat. II-G 60—65% 19,00—20,00. Mąka pszenna gat. III-A 65—70% 14,00—15.00 Mąka żytnia I gat. 0—55% 22.00—23,00. Mąka nia II gat. 15,00—16,00. Mąka żytnia razowa 16,00—17,00. Mąka żytnia pośl. 13,00—14,00 żytnia I gat. 0—65% 21,00—22.00. Mąka żyt-

Przemytnicy z Zagłębia
ZATRZYMANI NA ŚLĄSKU.

Wywiadowcy straży granicznej zatrzymali w Siemianowicach **Józefa Wróbla, mieszkańca Czeladzi,** podejrzanego o trudnienie się przemycaniem towarów z Niemiec.

Podejrzenia „zielonków" okazały się zupełnie usprawiedliwione, bowiem Wróbel miał przy sobie 400 kamieni do zapalniczek, zapalniczki, maszynkę do strzyżenia włosów oraz litrową flaszkę Maggi, które uległy konfiskacie, zaś Wróbel powędrował do urzędu celnego w Katowicach.

Podobną niespodziankę sprawili strażnicy graniczni Abramowi Salomanowi, zam. w Sosnowcu. W chwili, gdy miał zająć miejsce w przedziale pociągu, zdążającego do Sosnowca, zjawili się wywiadowcy i zrewidowawszy walizę Salomana, znaleźli w niej 27 jedwabnych pyjam i 82 zwoje koronek, przemyconych z Niemiec.

Salomona wraz z towarzyszącym mu wspólnikiem Klemensem Konieczym, zatrzymano w areszcie. Towar skonfiskowano.

KRONIKA ZAWIERCIA

Przyczyny zawieszenia
NACZELNIKA URZĘDU POCZTOWEGO.

Jak donieśliśmy wczoraj, w wyniku lustracji urzędu pocztowego w Zawierciu, przeprowadzonej przez inspektora dyrekcji, został zawieszony w urzędowaniu naczelnik urzędu Antoni Chmielewski. Jak się okazuje, p. Chmielewski nie umiał wyliczyć się z wydatkowania funduszu dyspozycyjnego i to było przyczyną jego zawieszenia. Dochodzenie w tej sprawie trwa nadal.

Funkcje naczelnika urzędu pocztowego pełni obecnie asystent p. Wachala.

× **REDUKCJE W FABRYCE SZKŁA.** Spowodu braku zamówień, w fabryce szkła dawn. Reich i S-ka w Zawierciu wygaszono w ub. sobotę jeden piec, w związku z czem straciło pracę 80 robotników. Aby uniknąć redukcyj w hucie i rafinerji wprowadzone zostały urlopy turnusowe. Dyrektor szklarni inż. Sowiński czyni starania, aby nie dopuścić do dalszych redukcyj.

× **OGRÓDKI DZIAŁKOWE.** Wczoraj odbyło się posiedzenie sekcji ogródków działkowych w Zawierciu, na którem omawiane były sprawy natury gospodarczej i organizacyjnej.

× **„WYPRAWA PO SZCZĘŚCIE.** Z inicjatywy p. dyr. Marji Ruszke, w niedzielę dn. 23 ub. m. wystawiona została w sali Domu ludowego w Zawierciu piękna 4-aktowa sztuka pt. „Wyprawa po szczęście". Artystami amatorami było około 60 uczniów i uczenic szkoły powszechnej nr. 4 (dawniej szklarska). Reżyserja sztuki oraz praca nad jej wystawieniem spoczywały w rękach p. dyr. Ruszke, zasłużonej działaczki społecznej, cieszącej się uznaniem wśród tutejszego społeczeństwa. Sztuka została wystawiona b. dobrze, to też liczne audytorjum, złożone z młodzieży szkolnej darzyło wykonawców rzęsistemi oklaskami. Dochód z imprezy przeznaczono na pomoce szkolne. Rodzice dziatwy szkolnej i nauczycielstwo wyrażają tą drogą p. dyr. Ruszke podziękowanie za położony trud przy wystawieniu sztuki.

× **POŻAR.** Onegdaj w godzinach popołudniowych wybuchł groźny pożar we wsi Ciągowice. Z nieustalonej dotychczas przyczyny pożar wybuchł w stodole Aleksandra Szewczyka. Wkrótce płomienie objęły sąsiednią stodołę Józefa Szewczyka. Dzięki energicznej akcji miejscowej straży pożarnej oraz okolicznych pożar został umiejscowiony. Obie stodoły spłonęły. Straty wynoszą około 2500 zł.

KRONIKA OLKUSZA

Kino ORZEŁ — Wielki gracz.

× ZATWIERDZENIE BUDŻETÓW GMIN WIEJSKICH. Na ostatniem posiedzeniu w ub. sobotę wydział powiatowy w Olkuszu zatwierdził ostatecznie budżety gmin wiejskich w pow. Olkuskim, jak następuje: gminy Bolesław zł. 77.451, Cianowice zł. 32.375, Dłużec zł. 29.854, Jangrot zł. 44.817, Kidów zł. 20.794, Kroczyce zł. 28.633, Minoga zł. 24.652, Ogrodzieniec zł. 44.931, Pilica zł. 46.039, Rabsztyn zł. 34.183, Skała zł. 18.363, Sławków zł. 48.273, Sułoszowa zł. 41.640, Żarnowiec zł. 39.199.

× 20-LECIE HARCERSTWA OLKUSKIEGO. Na onegdajszej odprawie komendy hufca i drużynowych w Olkuszu w obecności komendanta chorągwi p. Z. Korka, ustalono termin uroczystego obchodu 20-lecia harcerstwa olkuskiego na dzień 2 czerwca rb., w którym to dniu odbędzie się również zjazd b. harcerzy hufca olkuskiego i poświęcenie sztandaru 10 druż. zagł. Na zebraniu wodzów gromad zuchowych omówiono udział harcerzy w złocie spalskim wraz z własną orkiestrą.

× 2 TYS. NA ESTETYCZNY WYGLĄD ULIC REPREZENTACYJNYCH. Województwo Kieleckie przeznaczyło dla pow. Olkuskiego 2 tys. zł. na doprowadzenie ważniejszych ulic miasta i dróg do estetycznego wyglądu. Z powyższej skromnej kwoty 1000 zł. przeznaczono m. Olkuszowi na doprowadzenie do porządku odcinka drogi od st. kolejowej w kierunku Ojcowa, oraz 1000 zł. m. Wolbromowi na reperację jezdni przy ul. Krakowskiej i usunięcia cuchnących ścieków przy tej ulicy.

× KONCERT. W dniu 4 bm. w sali kina „Orzeł" w Olkuszu odbędzie się koncert z udziałem olkuszanów: pp. Jadwigi Lenderówny (śpiew), primadonny opery warszawskiej i katowickiej przy akompanjamencie p. Kardaszewskiego. Mieczysława Krawika (skrzypce), skrzypka państw. konserw. muzycznego w Katowicach, Pawła Koźlika (fortepian), pianisty konserwatorjum muz. w Katowicach i 2 młodych skrzypaczek. Dochód na cele dobroczynne.

× POŻAR z PODPALENIA. W nocy na 1 bm. spłonął stary dom Józefa Cieślika w Smardzowicach, gm. Cianowice. Ogień powstał z podpalenia prawdopodobnie przez samego właściciela.

Z MIECHOWSKIEGO

× PORZUCONE DZIECKO W LESIE. Onegdaj przechodzący lasem t. zw. „Chruszczy" gm. Książ Wielki usłyszeli płacz kilkumiesięcznego dziecka płci żeńskiej owiniętego w stare szmaty, porzuconego w krzakach. Dzieckiem zaopiekowali się pobliscy mieszkańcy, którzy je zabrali. Policja miejscowa prowadzi dochodzenie, celem wykrycia zwyrodniałej matki.

× POŻAR W NASIECHOWICACH. Wskutek nieostrożnego obchodzenia się z ogniem, wybuchł pożar w zabudowaniach Józefa Jakubasa w Nasiechowicach, gm. Kacice, który zniszczył stodołę i 3 szopy wraz z narzędziami rolniczemi.

Z CAŁEJ POLSKI

WIĘZIENIE W WIŚNICZU SZKOŁĄ.

Ministerstwo sprawiedliwości przystąpiło do zmiany więzienia w Wiśniczu na szkołę rzemieślniczą dla młodocianych przestępców w wieku od lat 25. Skazani na dłuższe wyroki młodociani przestępcy przejdą w tym zakładzie przeszkolenie zawodowe, poczem będą egzaminowani jako eksterniści przed delegatami Ministerstwa oświaty i otrzymają świadectwa. W związku z tem przebywających w Wiśniczu więźniów przetransportowano do rozmaitych innych zakładów karnych. Niezależnie od tego uruchomiło już Ministerstwo 10 kolonij rolnych dla więźniów do lat 25. Na pięciu takich kolonjach rozpoczyna się już kurs ogrodniczo-rolny, dający wyszkolenie zawodowe i ogólnokształcące.

ARESZTOWANIE ZŁODZIEJKI DZIECI

Donosiliśmy o porwaniu z ogrodu Saskiego w Warszawie 3 i pół letniego Januszka Skalskiego, który na chwilę oddalił się od swojej matki. Zawiadomiona o porwaniu dziecka policja wszczęła energiczne dochodzenie, które naprowadziło na ślad zorganizowanej szajki, pod kierownictwem niejakiej 27-letniej Stanisławy Rakowskiej vel Kozłowskiej z zawodu akuszerki. Szajka ta zamierzała zwrócić porwanego chłopczyka za wysokiem wynagrodzeniem pieniężnem. W tym celu do państwa Skalskich zgłosiło się wczoraj dwóch osobników. Zawiadomiona o wizycie policja przybyła na ul. Czackiego i obu wysłanników aresztowała. W mieszkaniu Rakowskiej znaleziono Januszka Skalskiego, którego odwieziono do rodziców. Rakowską i dwóch jej emisarjuszy o nieustalonych dotychczas nazwiskach osadzono w więzieniu.

SUKCESY ZARZĄDU PRZYMUSOWEGO.

Zarząd przymusowy majątków i przedsiębiorstw ks. Pszczyńskiego wypłacił 30 marca 750.000 zł. wydziałowi skarbowemu jako zwrot reszty zaliczki, otrzymanej od skarbu śląskiego na koszta przymusowego zarządu tych majątków i przedsiębiorstw. Fakt, iż zarząd przymusowy mógł tak poważną kwotę jednorazowo zapłacić, świadczy, iż zarząd przymusowy koncernu Plessa uporządkował finanse tych przedsiębiorstw, które przed zarządem przymusowym stały nad przepaścią.

KĄPIELISKO NA ŚMIETNIKU

Zarząd miasta Warszawy nie wie, co robić z niewykończonym gmachem kąpieliska przy ul. Leszczyńskiej. Kąpielisko to zaczęto budować 5 lat temu, preliminując w kosztorysie 2.5 milj. zł. Dotychczas wydano na budowę 1.2 milj. zł., za tę sumę wykonano tylko fundamenty, parter i część I piętra. Największą kwotę, bo prawie połowę tej sumy, pochłonęła budowa betonowych pali. Musiano wbijać te pale na głębokość 18 mtr., ponieważ okazało się, że niefortunnie wybrano teren pod budowę, mianowicie na pokładach śmietnika. Przyczyną budowy kąpieliska na Leszczyńskiej był m. in. to, że kąpielisko miało korzystać z gorącej wody z elektrowni. Pomysł ten okazał się niefortunny, ponieważ stwierdzono, że woda ta zawiera wysoki procent żelaza. Dla ukończenia budowy kąpieliska potrzeba jeszcze 1 milj. zł. Za te pieniądze możnaby zbudować 5 kąpielisk dzielnicowych.

Osobliwe źródła zarobkowania

Niezwykły prezent — Budzenie śpiochów — Dystyngowani goście

Pewnego dnia 1725 roku, mistrz rzeźnicki John Rudge w miasteczku Stafford w Anglji **wpadł na pomysł obdarowania miejscowego kościoła anglikańskiego osobliwym prezentem**. Oto zdeponował u notarjusza pewną kwotę pieniężną z tem, aby odsetki zużyte zostały na utrzymanie specjalnego sługi kościelnego, którego jedynym obowiązkiem miało być: **„niedopuszczenie do zaśnięcia któregokolwiek członka kongregacji podczas kazania niedzielnego"**. Kościelny ten przy wykonywaniu swej osobliwej służby, uzbrojony był w pręt trzymetrowej długości, z przytwierdzonym u końca lisim ogonem. Zauważywszy w ławach osobnika siedzącego z zamkniętemi oczyma, sługus, przez lekkie dotknięcie swym instrumentem, przekonywał się, czy dany parafjanin pogrążony był jedynie w nabożnych kontemplacjach, lub czy też padł ofiarą — Morfeusza. Ta bardzo pożyteczna — jak twierdzi dr. Ludwik Murray — procedura, znalazła zastosowanie również w Shropshire i Wolverhampton z tą jedynie różnicą, że tam czynność

„budzika" kościelnego

spełniali kolejno członkowie zarządu gminy. Obyczaj ten przetrwał dwa wieki i dopiero przed kilku laty został poniechany.

Któżby mógł przypuszczać, że budzenie bliźnich ze snu stać się może źródłem zarobkowania? Otóż należy w tym względzie wskazać na niejaką Maryam Smith w Londynie, której profesja polega na codziennem budzeniu, pomiędzy trzecią i szóstą godziną rano, około stu „klientów". Pani Smith stosuje przytem **osobliwą metodę; mianowicie posługuje się mosiężną, 30 cm. długą rurką, zapomocą której strzela grochem w okna swych „abonentów"**. W wielu domach zbiorowych są liczni mieszkańcy, którzy do pracy wstawać muszą o różnych porach i gdyby każdy z nich chciał posługiwać się budnikiem, to **spokój nocny sąsiadów byłby poważnie zakłócony.** Natomiast pani Smith ostrzeliwa swym grochem jedynie mieszkania poszczególnych jej pieczy powierzonych śpiochów. Stara ta kobiecina, z swym **„grochowym karabinem"**, już od trzydziestu lat jest dobrze znaną figurą uliczną, jednego z przedmieść Londynu i jest rzeczą wprost zdumiewającą, z jaką niebywałą precyzją potrafi ona trafiać w okna, nawet trzeciego i czwartego piętra, często „strzelając" ponad parkany. Pobierając po pół szylinga tygodniowo od klienta, pani Maryam Smith ma byt całkowicie zapewniony.

W niemniej oryginalny sposób zarobkuje niejaki Karol State w Waszyngtonie. Jest on

„karmicielem" paruset owadów

utrzymywanych dla celów doświadczalnych przez jeden z miejscowych instytutów badawczych, przyczem zadanie jego polega na nasycaniu tych zwierzątek, w właściwych odstępach czasu, krwią własnego ciała. Stale traci w ten sposób ćwierć litra krwi tygodniowo, lecz jego silny organizm **„odrabia" tę stratę z łatwością.**

W związku z najnowszem warjactwem amerykańskiem, mianowicie

meczami bokserskiemi małp,

urządzanemi od kilku miesięcy w Kalifornji, ku olbrzymiemu gaudjum pospólstwa znalazła wcale pokaźne źródło zarobkowania niejaka Madelain Beckwith, trenerka i jedyna specjalistka od stwarzania wykwalifikowanych małpich championów ringu.

W Paryżu można każdego czasu, za odpowiednią opłatą **wynająć „gości" lub „krewnych" z okazji festynów familijnych i innych dostarczani przez odnośne przedsiębiorstwo** w tym celu panowie i panie zjawiają się w wykwintnych ubiorach i strojach, odgrywają rolę zamożnych członków rodziny utytułowanych osób i t. p. wzgl. zabawiają towarzystwo błyskotliwą konwersacją — zależnie od otrzymanych wskazówek. — W New Yorku, pewien „businessman" wpadł na jeszcze lepszy pomysł: oto dostarcza on — za odpowiednią kaucją — wspaniałych

„ślubnych podarunków",

któremi olśniewa się i, oczywiście, wzbudza zazdrość gości weselnych. Te prześliczne „dary" kochających krewnych i przyjaciół, znikają nazajutrz po uroczystości. Efekt niezawodny — opłata umiarkowana.

SPORT

Najbliższe mecze ligowe

W nadchodzącą niedzielę odbędą się następujące mecze ligowe:

W Krakowie: **Wisła — Śląsk.**
W Warszawie. **Polonja — Garbarnia.**
W Poznaniu: **Warta — Cracovia.**
W Hajdukach: **Ruch — Pogoń.**
W Łodzi: **ŁKS. — Warszawianka.**

Petkiewicz nie rezygnuje

Petkiewicz otrzymał ostatnio od Nurmiego zapewnienie, że słynny biegacz fiński przybędzie napewno w ciągu czerwca do Warszawy na rozegranie meczu z Petkiewiczem w biegu na 5 km.

Petkiewicz postanowił zatem spotkanie to doprowadzić do skutku. Zorganizowane oto będzie przez jednego z impresarjów prywatnych, bądź na cel dobroczynny, w każdym razie poza Polskim Zw. Lekkoatletycznym, któremu Międzynarodowa Federacja Lekkoatletyczna zabroniła urządzenie powyższej imprezy.

Nowiny tenisowe.

W meczu tenisowym Legja — All England Club w dniach 20 — 22 kwietnia barw Legji bronić będą Tłoczyński i Hebda, zaś w meczu Legja — Rot Weiss 26—28 b.m. w Berlinie ci sami dwaj oraz Tarłowski.

Na mecz tenisowy Polska — Węgry 14—16 maja w Katowicach wyznaczeni zostali Tarłowski, Witman i Bratek, zaś na mecz o puhar Davisa Polska — Południowa Afryka 17—19 maja Tłoczyński, Hebda i jako rezerwowy Tarłowski.

Tegoroczne mecze o puhar Davisa odbywać się będą na kortach Legji w Warszawie.

Trener Stolarow czynny będzie w kwietniu w Warszawie, w maju w Katowicach, w czerwcu w Łodzi, a w miesiącach letnich we Lwowie i Krakowie. Trener Jasiński wyjedzie prawdopodobnie do Wilna, Poznania i Bydgoszczy.

Sukces i porażka Polaków w Norymberdze

W Norymberdze rozegrano turniej zapaśniczy dla amatorów, w którym wzięli udział dwaj zapaśnicy polscy Gałuszka i Gwóźdź.

W wadze średniej Gałuszka pokonał Kolba na punkty, zaś w wadze półciężkiej Gwóźdź został pokonany przez Hommfischena i Laegera, zajmując ogólnie czwarte miejsce.

Gdzie się znajduje cesarzowa

Wysp Galapagos

Od czasu tragedji, która zdarzyła się przed kilku miesiącami na wyspach Galapagos, **świat przypomniał sobie również Heloizę Bosquet, baronową Wagner**, znaną pod samozwańczym zresztą tytułem „cesarzowej" tych wysp. Przed kilku laty założyła ona na jednej z wysp Galapagos, kolonję, do której, prócz niej samej, należało trzech mężczyzn. Dwóch z nich znaleziono potem na jednej z wysp bezludnych tego archipelagu, nieżywych. **Zmarł również Niemiec Richter**, który wprawdzie nie należał do kolonji „cesarzowej", ale od szeregu lat mieszkał na wyspie Floreana, ze swą przyjaciółką.

Po tragicznej śmierci dwóch kolonistów „cesarzowa" **znikła i nie można było ustalić jej miejsca pobytu.** Aż oto przed kilku dniami kilku turystów amerykańskich wyładowało na wyspie Floreana, wchodzącej w skład archipelagu Galapagos, spotkali kobietę, która oświadczyła, że jest właśnie baronową Wagner i przyjęła przybyszów w swej chacie, **bardzo komfortowo urządzonej.** Podobno były w niej nawet stylowe meble.

Władze republiki Ekwadoru mają się zająć rolą, jaką „cesarzowa" odegrała w tragedji dwóch kolonistów na Galapagos, którzy, jak stwierdzono, zmarli z wyczerpania i głodu. **Być może więc, że tragedja ta znajdzie jeszcze swój sensacyjny epilog przed kratkami sądowemi.**

Sprawozdanie z działalności

PAN WINCENTEK W BĘDZINIE.

Ubiegły rok sprawozdawczy był trzecim rokiem pracy Stow. w parafji będzińskiej. W okresie tym członkiń czynnych było 16, wspierających 50. Praca była trudna, gdyż ilość rodzin ubogich stale się zwiększała, a dochody znacznie zmniejszyły. W stałej opiece Stow. przeciętnie było 70 rodzin i 14 osób samotnych. Osobistych odwiedzin ubogich przez panie było w ciągu roku 1092, bonów żywnościowych wydano 7.644 na ogólną sumę zł. 1921.47. W czasie „Tygodnia Miłosierdzia" i całego roku zebrano odzieży 147 szt., którą podzielono między najbardziej potrzebujących. Jednocześnie Stow. zakupiło 5 garniturków, 4 p. bucików i 4 szt. bielizny, dla dzieci do chrztu, pierwszej komunji św. i chodzących do szkoły, również wyasygnowano dla 1 ubogiej zł. 10 na wydatki przedślubne. Oprócz stałych wsparć, udzielanych ubogim co dwa tygodnie, otrzymali oni większą pomoc w okresie świąt Wielkanocy i Bożego Narodzenia. Poza pomocą materjalną Stow. stara się również przychodzić z pomocą moralną i za staraniem Stow. w ub. roku udzielono chorym 3 razy ost. sakramentu, ochrzczono 3 dzieci, przygotowano do pierwszej komunji św. 1 dziecko, w 4 wypadkach śmierci Stow. dołożyło starań o odpowiedni pogrzeb, łożąc na niezbędne koszta pogrzebowe. Również staraniem Stow. 1 uboga złożyła wyznanie wiary katolickiej. W dniach 7 i 8 listopada na zakończenie „Tyg. Miłosierdzia" ks. dyrektor odprawił mszę św. na intencję ubogich, ofiarodawców i ubogich zmarłych. Trzeba nadmienić, że wszystkie posługi księdza i kancelarja parafjalna były bezpłatne. Umieszczono 2 ubogie w miejskim przytułku dla starców, otrzymano z Magistratu zł. 20 w bonach żywnościowych dla 2 ubogich, 2 razy dano zapomogi na wyjazd do Buska i na wieś, wreszcie za pośrednictwem Stow. 1 ubogi otrzymał odpowiednią pracę i do 1 mieszkania Stow. dopłaca zł. 5 miesięcznie. Z braku stałych większych dochodów Stow. urządziło kilka imprez dochodowych, dzięki czemu można było bez przerwy opiekować się ubogimi. W dniach 4 lutego i 24 listopada odbyły się zabawy taneczne — pierwsza p. n. „Czarna kawa" — druga p. n. „Andrzejki", w dniu 12 kwietnia odbył się koncert w kinie „Apollo" — której to sali p. Zuch udzielił bezpłatnie, za co Stow. składa serdeczne podziękowanie, wreszcie w dniu 11 listopada sprzedaż znaczka na ulicach miasta. Fundusze Stow. czerpie prócz składek członków i ofiar ze stałych zbiórek do puszek przy kościele raz w miesiącu, podczas „Wielkiego Tygodnia" i wreszcie w dniu Wszystkich ŚS. na cmentarzu grzebalnym. Wszystkim paniom, członkom wspierającym i ofiarodawcom składa Stow. podziękowanie za łaskawe popieranie wysiłków, bądź to ofiarami pieniężnemi lub w naturze.

Stan kasy wynosił: przychód zł. 3.276.89, rozchód zł. 2.261.67, pozostałość na rok 1935 — 1.015.22.

DROBNE OGŁOSZENIA

Nauka i Wychowanie

DYPLOMOWANY baletmistrz po przyjeździe z Paryża organizuje kurs tańców salonowych oraz 1 miesięczny kurs gimnastyki plastycznej — przystosowanej dla osób otyłych. Utratę tuszy w 25% gwarantuję. Kursy rozpoczynam 8 kwietnia w sali Związku pracowników umysłowych, Sienkiewicza 17a. Tam również przyjmuję codziennie zapisy od 18—20. 1605

LOKALE

POSZUKUJĘ sklepu lub odpowiedniej budki w Sosnowcu, Dąbrowie lub Katowicach. Wiadomość „Kurjer Zachodni". 1829

KUPNO i SPRZEDAŻ

42 PRĘTY PLACU 22 mtr. frontu (do południa), tymczasowy dojazd z Moniuszki 2a sprzedam zaraz. Sosnowiec, Kołłątaja 11 m. 1.

SPRZEDAM posiadłość przy autobusowej szosie Olkusz—Kraków: 12 morgów pola, 11 łąki, 57 lasu. Warszawa, — Moniuszki siedem, mieszkania jedenaście. 1831

Różne

NASIONA inspektowe, kwiatowe, warzywne i pastewne, gwarantowanej dobroci poleca: Skład Apteczny M. Barczykówna i S-ka, Będzin, ul. Kołłątaja Nr. 1. 1431

Dyrekcja Piotrkowskiego Towarzystwa Kredytowego Miejskiego,

na zasadzie §§ 81 i 82 Ustawy zawiadamia Stefana - Franciszka Szoła, mającego obrane w hipotece zamieszkanie prawne we wsi Nostumie pow. Ciechanowskiego, gub. Płockiej, że nieruchomość w Sosnowcu przy ul. Wspólnej rep. hip. Nr. 59, za zaległe raty od pożyczki T-wa wystawioną została na przymusową sprzedaż, która odbędzie się w dniu 11 lipca 1935 r. o godz. 10 rano w Wydziale Hipotecznym przy Sądzie Okręgowym w Sosnowcu, przed Notarjuszem K. Jewniewiczem, lub jego zastępcą, w obecności delegata T-wa. Nieumorzona pożyczka T-wa wynosi 19936 zł. 94 gr. Zaległe raty — 2952 zł. 65 gr. Licytacja rozpocznie się od sumy 35850 zł. Wadjum do licytacji — 3585 zł.

W razie niedojścia licytacji do skutku, z braku licytantów, druga i ostateczna sprzedaż odbędzie się od sumy zmniejszonej, w nowym terminie ogłoszonym dwukrotnie w gazetach. 1830

PROGRAM RADJOWY

„ŚPIEWY HISTORYCZNE" NIEMCEWICZA Z MUZYKĄ KURPIŃSKIEGO

„Śpiewy historyczne" znane były każdemu dziecku polskiemu. Śpiewali je i czytali również starsi, gdyż były pokrzepieniem w smutnych czasach niewoli. Dziś „Śpiewy historyczne" Niemcewicza są niesłusznie zapomniane. Polskie Radjo w rocznicę urodzin wielkiego muzyka polskiego, Karola Kurpińskiego, który komponował muzykę do „Śpiewów" Niemcewicza przypomni w cyklu audycyj poświęconych wspomnieniom Kurpińskiego te wartościowe utwory w dniu 4 bm. o godz. 22.35 (czwartek).

„Z WESOŁĄ MUZYKĄ PRZEZ ŚWIAT"

Orkiestra Tad. Seredyńskiego, śpiewaczka koloraturowa p. Dunka Śleczkowska, tenor T. Jasłowski i chór rewellersów „Wesoła Piątka" wystąpią przed mikrofonem lwowskim w czwartek, dnia 4 bm. o godz. [illegible] potpouri utworów lekkich, ilustrujących drogę wesołej piosenki przez cały świat.

ŚRODA 3 KWIETNIA 1935 R.

6.30 Audycja poranna. 7.50 Wskazówki praktyczne. 8.00 Audycja dla szkół. 11.5[illegible] Sygnał czasu, hejnał. 12.05 Zespół salonowy Rozgłośni warszawskiej. 12.50 Chwilka dla kobiet. 13.00 Beethovena Kreutzerowska sonata. Wykonawcy: Bronisław Huberman skrz. i Ignacy Frydman — fort. (płyty). 13.[illegible] Cedułа giełdy zbożowo - towarowej. 15.[illegible] Chwilka społeczna. 14.00 Koncert muzyki lekkiej. 15.45 Rewja starszych operetek. 16.30 Ze świata dziewcząt: „Kolejne posiedzenie klubowe" — odczyt wygł. Zofja M[illegible]szewska. 16.45 Kwadrans melodyj żołnierskich (płyty). 17.00 „Polityka państw europejskich po wojnie" — wygł. prof. J. Dąbrowski. 17.15 „Z muzyki klasycznej" Utwory Bacha i Handla w wyk. Ireny D[illegible]bliskiej. 17.50 Odczyt Pawła Hulka - Laskowskiego o książce Karola Koźmińskiego „Józef Sułkowski". 18.00 Pieśni słowiańskie w wyk. Felicji Perkowskiej - Krysiewiczowej. 18.[illegible] „Wykończyli się". Wesoły sketsch Tadeusza Sygietyńskiego. 18.30 „Mali ludzie wielkiej ziemi" — feljeton Teodozji Lisiewicz. 18.[illegible] „Audycja Racławicka". 19.07 Pogadanka z cyklu „Ogrodnik śląski" — wygł. W[illegible] Włosik. 19.25 — Wiadomości sportowe. 19.[illegible] Koncert zespołu harmonistów warszawskich. 19.50 Pogadanka aktualna. 20.00 Gabrjel Faure — Peleas i Melisanda (płyty). 20.[illegible] Wieczór Mickiewiczowski. 20.55 „Jak pracujemy i żyjemy w Polsce". 21.00 Koncert Chopinowski w wyk. Aleksandra Brachockiego. 21.30 Porady radjotechniczne. 21.[illegible] Pieśni polskie w wyk. Tow. śpiewaczego „Lutnia" pod dyr. K. Jurdzińskiego. 22.[illegible] Koncert reklamowy. 22.15 Ogłoszenie wyników konkursu fabryki „Tungsram". 22.[illegible] Muzyka lekka w wyk. ork. salonowej. [illegible] Skrzynka francuska.

SOSNOWIEC, Redakcja: Piłsudskiego Nr. 4. Tel. 64. Skrytka poczt. 62.
Administracja: Piłsudskiego 4. Tel. 73.
Redaktor naczelny przyjmuje od godz. 11 — 1 i od 6 — 7.
Rękopisów redakcja nie zwraca.

Ogłoszenia. Wiersz milimetrowy jednołamowy: na 1-ej stronie, względnie przed tekstem 60 gr.; w tekście 45 gr.; za tekstem 20 gr. Ogłoszenia drobne 10 — 30 gr. za każdy wyraz. Szerokość szpalt przed tekstem i w tekście 70 mm., za tekstem 35 mm.; w niedziele i święta 25% drożej. Numery dowodowe płatne. Za terminowy druk oraz przestrzeganie miejsca ogłoszeń Admin. nie odpowiada.

SERYJNE DROBNE OGŁOSZENIA.
Po 10 wyrazów w każdem kosztują:
30 drobnych ogł. 16.00 zł.
20 drobnych ogł. 13.00 zł.
10 drobnych ogł. 7.00 zł.
5 drobnych ogł. 4.00 zł.
Za każdy wyraz dodatkowy dopłaca się po 3 gr.

Oddziały „Kurjera Zachodniego": BĘDZIN, Małachowskiego 7. — CZELADŹ, J. Dembiński, Milowicka 5. — DĄBROWA GÓRNICZA, Krótka 11. — GRODZIEC, Kiosk p. Łacińskiego. — KIELCE, Sienkiewicza 43. — ŁAZY, Władysław Jaworski. — OLKUSZ, Rynek, kiosk p. Kordaszewskiego. — STRZEMIESZYCE, księg. W. Bagińskiej. — ZAWIERCIE, 3-go Maja 29. — ZĄBKOWICE, kiosk p. Krupy. — ŻARKI, F. Nunberg. — MYSZKÓW, kiosk St. Jaworskiego.

WYDAWCA i REDAKTOR NACZ. STEFAN ARNOLD. — DRUK „KURJERA ZACHODNIEGO" W SOSNOWCU, PIŁSUDSKIEGO 4. — REDAKTOR ODP. HENRYK STRYJ[illegible]